

Z OSTATNIEJ CHWILI

BUDAPESZT. — General radziecki Swiridow, który zajmował stanowisko przewodniczącego alianckiej komisji na Węgrzech, złożył w poniedziałek wizytę pożegnalną prezydentowi Republiki i premierowi...

BERLIN. — Z Frankfurtu donosi niemiecka agencja prasowa Dena, że przed bawarskim trybunałem denazi fikcyjnym odbędzie się proces biskupa - sufragana Monachium, dr. Antona Scharnagla.

RZYM. — Grec ki minister bezpieczeństwa publicznego podał do wiadomości, że od października 1944 roku zginęło na terenie Grecji w związku z działaniami wojennymi 45 tysięcy osób spośród ludności cywilnej.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, WTOREK 30 WRZEŚNIA 1947 R.

Nr 269 (1014)

USUNIĘCIA INTERWENCJI OBCEJ Z GRECJI

domaga się delegacja radziecka w ONZ Przemówienie Gromyki w Komisji Politycznej

Pożar w porcie nowojorskim

NOWY JORK, 29.9. (Obsł. wł.). W porcie nowojorskim wybuchł na nabrzeżu należącym do Towarzystwa Transatlantyckiego olbrzymi pożar. Do akcji zmobilizowano natychmiast specjalne okręty pożarnicze. Wobec tego, że centrum pożaru znajduje się pod cementowymi płytami nabrzeża, ekipy ratownicze usiłują dostać się do wnętrza przy pomocy 60 świrdów pneumatycznych. Przy nabrzeżu nie było na szczęście żadnych statków, wobec czego pożar przedstawia tylko niebezpieczeństwo lokalne.

Zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN, 29.9. (PAP). W poniedziałek wieczorem premier Attlee podał do wiadomości zmiany w rządzie brytyjskim. Sir Stafford Cripps został mianowany ministrem spraw gospodarczych. Na jego miejsce, stanowisko ministra handlu objął Harold Wilson. Minister bez teki Arthur Greenwood podał się do dymisji. Dalsze zmiany w gabinecie mają być opublikowane w końcu tygodnia.

104 tys. ton zboża nadeszło z ZSRR

Do dnia 28 bm. w realizacji umowy polsko - radzieckiej nadeszło do Polski już 104 tys. ton zboża. W warunkach umowy przewidziana była dostawa w miesiącu wrześniu 100 tys. ton zboża — ilość ta została przekroczona.

Przodujący górnicy kopalni „Bolesław Chrobry“

Kopalnia Zjednoczenia Dolnośląskiego „Bolesław Chrobry“ włączyła się w nurt współzawodnicstwa pracy i dziś już może poszczycić się szeregiem przodowników pracy. W miesiącu sierpniu znacznie wzrosła liczba górników, którzy przekroczyli plan wydobywania więcej niż o 100 proc. Należą do nich: Arendarski Stanisław (247 proc. normy), Bohm Henryk (236 proc.), Piechota Tadeusz, Gabrysiak Roman, Prytko Piotr, Balicki Józef, Florcz Józef, Szewczyk Stanisław, Jastrzęmski Stefan, Jastrzęmski Jan, Strzaska Rudolf, Królik Franciszek, Zaborowski Władysław, Ruszczyk Wasył (osiągnęli oni 201 — 220 proc. normy).

Więcej jaj na wolnym rynku

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu łącznie z Departamentem Obrótu Produktami Zwierzętymi przystąpiło do normalizacji handlu jajami. Zostało uzgodnione pomiędzy „Społem“, Państwową Centralą Handlową oraz Zrzeszeniem Prywatnych Eksporterów Jaj, a Ministerstwem Przemysłu i Handlu, że dostarczona będzie dla Spółdzielni Spożywców, Powszechnych Domów Towarowych oraz kupców prywatnych większa ilość jaj, co umożliwi rozprowadzenie ich wśród szerokiej rzeszy konsumentów. W razie zbyt wzmoczonego popytu w stosunku do podaży, sprzedaż jaj zostanie ograniczona do 5 sztuk na osobę. Cena jaj została uregulowana w Warszawie na zł 13 za sztukę, w Łodzi zaś 13.50. W związku z tym nabywcy jaj nie powinni płać cen wyższych od ustalonych, gdyż przekraczanie ich nie znajduje żadnego uzasadnienia gospodarczego.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, delegat radziecki Andrzej Gromyko wysunął projekt rezolucji domagającej się od rządu greckiego zaprzestania prowokacji granicznych i zapewnienia użycia pomocy przynajmniej Grecji dla dobra narodu. Warunkiem poprawy sytuacji w Grecji jest wycofanie wojsk obcych z tego kraju. Gromyko zdemaskował imperialistyczną politykę amerykańską, zważając cynicznie winę za obecny stan rzeczy na północnych sąsiadów Grecji.

NOWY JORK, 29.9. (PAP). Po opisaniu bohaterskiej walki jaką prowadził naród grecki z okupantem niemieckim, Gromyko stwierdził, że na dzieje Greków po wyzwoleniu kraju nie ziściły się. Na ulicach Aten czolgi brytyjskie strzelały do demokratów greckich tylko dlatego, że ci żądali utworzenia rządu demokratycznego. Terror doznał szczególnego nasilenia, gdy porozumienie zawarte w Varkiza 12 lutego 1945 r. nie zostało dotrzymane oraz po wyborach, które odbyły się 31 marca 1946 roku.

Walka narodu greckiego przeciwko terrorowi rządu

Dziesiątki tysięcy zwolenników ustroju demokratycznego zostało aresztowanych. Tysiące zginęło z rak zandarmów i band reakcyjnych. Zgodnie z informacjami prasy greckiej do 6 września liczba skazanych na śmierć przez sądy wojenne od początku terroru wynosi 479 osób. Wśród rozstrzelanych znajdują się kobiety i dzieci. Czy można się dziwić, że w tych warunkach tysiące Greków wstąpiło na drogę otwartej walki z obecnym reżimem? Walka toczy się nie tylko w Grecji północnej lecz obejmuje wszystkie okręgi kraju.

Obecnie władcy greccy chcą przerzucić odpowiedzialność za wytworzona w kraju sytuację na sąsiadów Grecji — Albanię, Bułgarię i Jugosławię, wysuwając przeciwko tym państwom zupełnie bezpodstawne zarzuty, że przychodzą one z pomocą partyzantom greckim i prowokują incydenty graniczne. Zarzuty te mają na celu zwiększenie rozmiarów pomocy udzielonej Grecji z zewnątrz i utrzymanie za wszelką cenę u władzy zniechęconego reżimu greckiego.

Pomimo że twierdzenia rządu greckiego były wyraźnie niedorzeczne i pomimo winy udowodnionej władz greckich w prowokowaniu incydentów, pomimo że wyrażnym celem tych zarzutów było uzyskanie możności wystąpienia z tymi zarzutami na forum Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na Radzie Bezpieczeństwa, poparci przez delegatów szeregu innych państw, nie uważali za wskazane, położyć kres tym bezpodstawnym zarzutom, wysuwanych przez rząd grecki.

Bezpodstawne zarzuty przeciwko Jugosławii i Albanii

Olbrzymia większość osób przesłuchanych przez komisję Rady Bezpieczeństwa stanowczo zaprzeczyła twierdzeniom rządu greckiego i jego reprezentantów, jakoby Albania, Bułgaria i Jugosławię pozwalały partyzantom greckim ukrywać się na ich terytorium. Wszystkie te zarzuty okazały się fałszywe. Udowodniony został tylko jeden fakt, któremu nigdy rządy Bułgarii i Jugosławii nie przeczyły, a mianowicie, że zgodnie z prawem azylu, dziesiątki tysięcy obywateli greckich, zwłaszcza Macedończyków, brutalnie

prześladowanych przez władze greckie znalazło schronienie na terenie wyżej wspomnianych państw.

Wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele opinii publicznej jednogłośnie podkreślają, że obecny reżim polityczny w Grecji utrzymuje się jedynie dzięki interwencji zagranicznej. Wydawało się, że Rada Bezpieczeństwa będzie musiała wyciągnąć odpowiedź nie wnioski w związku z sytuacją w Grecji. Niestety jednak stało się inaczej.

Stanowisko, zajęte na Radzie Bezpieczeństwa przez pewne państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, uniemożliwiło przyjęcie uchwał skierowanych przeciwko prawdziwym winowajcom.

Incydenty graniczne, które miały miejsce w północnej Grecji zostały spowodowane przez władze greckie. By zapobiec powtórzeniu się tych incydentów, istnieje tylko jeden sposób — zobowiązać rząd grecki do zaprzestania prowokacji granicznych, oraz nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z sąsiadami.

Projekty radzieckie mają na celu poprawę sytuacji w Grecji

Projekty radzieckie wniesione do Rady Bezpieczeństwa, zmierzają do poprawy sytuacji w samej Grecji i do poprawy stosunków pomiędzy Grecją a jej sąsiadami. M. inn. rząd radziecki zaproponował podjęcie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją z jednej strony a Bułgarią i Albanią z drugiej, oraz normalizację stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a Grecją. Zdawało by się, że te wnioski radzieckie nie

powinny spotkać się z zastrzeżeniami ani ze strony władz greckich, ani też ze strony członków Rady Bezpieczeństwa. Jednakże propozycje radzieckie nie były w stanie zapobiec tej nowej propozycji amerykańskiej. Oświadczone nam wręcz na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa 12 sierpnia, że Stanom Zjednoczonym nie zależy na tym, by rezolucja amerykańska została uchwalona. Zdaniem rządu amerykańskiego, o ile większość w Radzie Bezpieczeństwa poprze rezolucję, to nawet w razie jej odrzucenia będzie to miało znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, jako przygotowanie gruntu dla przedłożenia problemu Generalnemu Zgromadzeniu.

Oto jaką taktykę stosowali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych na Radzie Bezpieczeństwa podczas omawiania problemu greckiego. Ingerencja amerykańska prowadzi do niewoli

Wszyscy znamy dobrze wytyczne, jakimi kieruje się oficjalna polityka rządu amerykańskiego w stosunku do Grecji. Polityka ta jest wyraźną ingerencją w sprawy wewnętrzne kraju. Znajduje ona również swój wyraz przez wysyłanie tzw. instruktorów wojskowych do Grecji. Liczba tych instruktorów sięga 18 tysięcy ludzi.

Jako kraj ciężko dotknięty przez okupację faszystowską, Grecja oczywiście potrzebuje pomocy gospodarczej z zewnątrz. Jednakże to, co dzieje się w Grecji, nie może być uważane za pomoc dla Grecji, ponieważ ingerencja amerykańska prowadzi do niewoli politycznej i gospodarczej Grecji.

Jak więc można tłumaczyć żądanie obrony Grecji przed niebezpieczeństwem grożącym jej niepodległości, gdy niebezpieczeństwo to grozi właśnie ze strony Stanów Zjednoczonych? Obecni władcy Grecji, którzy sami doszli do władzy w wyniku interwencji zagranicznej, w istocie rzeczy sprzedają niepodległość Grecji. Nie posiadając poparcia narodu, są oni gotowi poświęcić niepodległość i suwerenność kraju za cenę poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych.

(Tekst rezolucji na str. 2)

Daleka jest droga do dolarów... Tajniki konferencji w Białym Domu

WASZYNGTON, 29.9. (Obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi, że dziś odbyło się tajne posiedzenie przywódców obydwu partii Kongresu z prezydentem Trumanem i ministrem Marshalllem, w sprawie szybkiej pomocy dla Europy.

WASZYNGTON, 29.9. (PAP). Zwolane do Białego Domu posiedzenie gabinetu Trumana, poświęcone kryzysowi światowemu, zakończyło się po 2½ godzinnych naradach.

Jak słychać, zdecydowano ostatecznie, że nie ma możliwości wyasygnowania jakichkolwiek funduszy na rzecz pomocy Europie bez udziału Kongresu.

Większość spośród 8 członków Kongresu, zaproszonych na to posiedzenie, odmówiło komentarzy, odsyłając reporterów do oświadczenia prezydenta, które ma nastąpić w późniejszym terminie.

Natomiast senator demokratyczny Scott W. Lucas oświadczył dziennikarzom, że Truman zapowie, iż nie ma żadnych szans na zdobycie funduszy inną drogą, poza zwołaniem sesji Kongresu. Dodał on, że znaczną część posiedzenia wypełniły długie wywody sekretarza stanu Marshalla i podsekretarza stanu Lovetta na temat sytuacji gospodarczej.

Dziennikarze zauważyli, że członkowie Kongresu i przedstawiciele rządu opuszczali Białą Dom z przygnębionym wyrazem twarzy.

Wobec tego żądamy zwołania Rady Naczelnej PSL z następującym porządkiem dziennym: 1) zmiana kierownictwa PSL, 2) sprawa zwołania Kongresu.

Ponadto żądamy zwołania Rady Naczelnej, uzasadniając pilną konieczność omówienia aktualnej sytuacji politycznej, podpisali ob. ob.: Trojanowski Edward z Krakowskiego, Denkwicz Jan, Zelazowski Wincenty, Szymczyszyn z Lubelskiego, Duzsza Jan z Warszawy oraz poseł Laszkowski Stanisław z pow. warszawskiego.

Postawie na Sejm — Witos Andrzej i Piotr Chwałicki oraz b. członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, Korga Franciszek, wystosowali na ręce wiceprzewodniczącego Rady

Jeszcze pięć dni...



Pozostało jeszcze 5 dni do biegu kolarskiego „Głosu Ludu“. Bieg ten będzie jednym z mocniejszych punktów tegorocznego programu P.Z.Kol. W tydzień po „Tour de Pologne“ kolarzy polskich czeka nowy wielki egzamin. I tak ci, których spotkało nieopowiadanie w ubiegłą niedzielę, będą mogli zrehabilitować się w wyścigu „Głosu Ludu“, zaś ci, którzy szczęśliwie zakończyli „Tour de Pologne“, będą chcieli po raz wtóry dowiedzieć swych wysockich kwalifikacji kolarskich. W biegu „Głosu Ludu“ zapowiadają swój udział największe sławy polskiego kolarstwa z tegorocznym triumfotorem „Tour de Pologne“ — Grzeliem na czele. Z bardziej znanych zawodników akces swój zgłosił: Napierała, Pietraszewski, Grynkiewicz, Wiśniewski, Rzeźnicki, Wygląda, Wrzesiński, Kapiak J., Siemiński, Bober, Bański i wielu innych. Bieg kolporterów zapowiada się nie mniej ciekawie i udział w nim wezmą triumfatorzy ostatniego biegu kolporterów, który miał miejsce w ub. niedzielę, z Kempką na czele.

Młodzież, niestowarzyszona w klubach kolarskich, będzie mogła wykazać swoje zdolności w biegu ulicznym i kto wie, czy z tych młodzieńców nie wyrosną przyszłe sławy toru i szosy. Dla zwycięzców i uczestników biegu przewidziana jest wielka ilość nagród, ufundowanych przez członków Rządu RP, władze samorządowe, instytucje, firmy i osoby prywatne. Redakcja „Głosu Ludu“ ufundowała wspaniały puchar ze srebra, który jako NAGRODA PRZECIHDNIA, BĘDZIE ROZGRYWANY ROK RÓCZNIE. Ufundowane nagrody można oglądać począwszy od dnia dzisiejszego, w wirtualnym księgarskim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej. Dalsze szczegóły i wiadomości, dotyczące biegu, czytajcie w następnych numerach naszego pisma.

Bevin pragnie zachować reakcyjny reżim w Hiszpanii

(Telefonem od naszego korespondenta) LONDYN, 29.9. (Telefon własny). Plan Bevina i Marshalla, zmierzający do włączenia Hiszpanii do Bloku Zachodniego posunął się o krok naprzód w końcu ubiegłego tygodnia. Reakcyjny przywódca pracobitnych socjalistów hiszpańskich, Indalecio Prieto, odbył z ministrem Bevinem i innymi przywódcami Partii Pracy rozmowę w sprawie utworzenia rządu, obejmującego centrum i prawicę, z monarchistami i katolikami włącznie. Rząd taki byłby do przyjęcia dla Departamentu Stanu i stwarzałby możliwości zastąpienia rządu generała Franco.

Po rozmowie z Bevinem Prieto uchylił się od odpowiedzi na temat pomocy, jaką ma otrzymać od angielskiego ministra spraw zagranicznych, lub od Amerykanów, oświadczył natomiast, że jest z wyniku konferencji „bardzo zadowolony“. Jak wiadomo, przed dwoma miesiącami nastąpiły zmiany w lewicowocentrowym emigracyjnym rządzie hiszpańskim. Na skutek usilnych intryg prowadzonych przez Indalecio Prieto, wykluczone w sierpniu br. komunistów z rządu socjalisty Llopisa. W skład obecnego rządu emigracyjnego wchodzi wyłącznie republikanie. Zaproponowany natomiast przez Prieto rząd ma się rozciągnąć na skrajną prawicę z socjalistą, jako premierem. Indalecio Prieto wydał niedawno manifest, zapraszający wszystkie partie, z wyjątkiem komunistów, do „zwalczenia lub wyeliminowania faszystów“. W manifestie tym Prieto nazywa generała Franco „człowiekiem, który zszedł z właściwej drogi przez ambicję“. Ze względu na możliwość debaty nad sprawą Hiszpanii w ONZ, Bevin spodziewa się, że uda mu się wkrótce utworzyć rząd proponowany przez Prieto. Rząd ten, gdyby mu się udało usunąć gen. Franco, zachowałby obecny reżim w Hiszpanii i nie dopuściłby do przywrócenia wolności demokratycznych.

Fałszywe dolary na sumę blisko 3 miliardów franków w 2 drukarniach koło Marsylii

Ujęcie szajki fałszerzy we Francji PARYŻ, 29.9. (Obsł. wł.). — Policja francuska przy pomocy dwóch członków federalnej policji amerykańskiej wykryła niespotykaną do zakonczenia wojny aferę fałszowania dolarów. Już od szeregu miesięcy Niemcy i Stany Zjednoczone zarzucały Francji fałszowanie banknotami po 50 i 100 dolarów. Po długich bezskutecznych poszukiwaniach udało się 19 września aresztować w Paryżu 4 gieldziarzy, którzy usiłowali sprzedać 2000 fałszywych dolarów. Zeznania jednego z nich pozwoliły rozwiązać drugą aferę, mianowicie sprawę kradzieży 22 milionów franków z Banku Indochińskiego, której dokonał były członek legionu francuskiego Baudine oraz jego kochanka Jeanne Passais. Aresztowano również Francois Roche wmięszanego w aferę fałszowania akcji Kanału Sueskiego.

Dzięki śledztwu prowadzonemu przez inspektora Poirier w Marsylii udało się wykryć w dwóch posiadłościach, niedaleko Marsylii, dwie potężne tajne drukarnie, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Znalaziono w nich cztery maszyny ważące około 7 ton oraz kompletne urządzenia do fałszowania pieniędzy. W drukarniach tych znajdowało się wydrukowanych już fałszywych dolarów na sumę 2.800 milionów franków. Ekspert amerykańscy oświadczyli, że banknoty te były w doskonałym sposobie podrobione. Szajka fałszerzy posiadała poza tym prawdziwy arsenał, w którym znalaziono karabiny maszynowe, rewolwery i amunicję. Posiadali oni poza tym dziesięciotonową ciężarówkę i jedną iluzoryczną.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Gdy dolar dyktuje...

Przed paru dniami premier holenderski, Beel, zakomunikował parlamentowi swój program w sprawie Indonezji. Jest to program otwartej agresji, program wojny przeciw imperializmowi bez obłonek. Daje się on sprowadzić do trzech zasadniczych punktów.

PO PIERWSZE utrzymanie pod zbrojną okupacją holenderską złem, zagarniętych w toku działań wojennych.

PO DRUGIE dalsze dławienie indonezyjskiego ruchu wolnościowego siłą zbrojną, a więc dalsza wojna przeciw Republice Indonezyjskiej.

PO TRZECIE tworzenie marionetkowych rządów prowincjonalnych spośród przekupionych elementów tubylczych, co przyniesie ma w rezultacie rozbiście wewnętrzne i osłabienie indonezyjskiego ruchu wolnościowego.

Jakie sily stoją za tymi poczynaniami rządu holenderskiego, tak brutalnie wprowadzającymi w czyn metody wojaczkowego imperializmu: rabunek, gwałt, przekupstwo? Byłoby grubą naiwnością przypuszczać, że rząd małej Holandii działa w tym wypadku samodzielnie, że działa na własną rękę. Idzie nie o interesy Holandii, idzie nawet nie o interesy holenderskich klas pracujących, interesy holenderskich kapitalistów.

W eksploatacji bogactw naturalnych Indonezji: karczuku, ropy, cukru, zainteresowane są wielkie światowe monopole, kontrolowane przez Wall-Street. TYM ŚWIATOWYM MONOPOLEM PRZYPADA JUŻ DZISIAJ LWIA CZĘŚĆ KORZYŚCI Z INDONEZYJSKIEGO KAUCZUKU, CUKRU, CYNKI I NAFTY. Te monopole dyktują dziś swoją politykę rządów holenderskim, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polityków i dyplomatów z Dep. Stanu USA.

Wystąpienie parlamentarne Beela poprzedziła wizyta gubernatora Indii Holenderskich, van Mooka w Waszyngtonie. Nie znamy tekstu instrukcji, jakie tam otrzymał, ale można być przekonany, że program Beela idzie po linii tej instrukcji. Bez aprobaty, bez obietnicy poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych rząd holenderski nie osmieliłby się tak cynicznie gwałcić zaleceń Rady Bezpieczeństwa, tak otwarcie rzucać wyzwania opinii demokratycznej własnego narodu i całego świata. To poparcie nie jest — rzecz prosta — bezinteresowne. ZA UZBROJENIEM OD STÓP DO GŁÓW ŻOŁNIERZEM HOLENDERSKIM, ŚLADAMI POŻOGI, KRWI I GWALTU, KROCZY ODBARZONY POTĘŻNYM APETYTEM DOLAR, KTÓRY POCHŁANIA BOGACTWA INDONEZJI, WRAZ Z ICH DOTYCHCZASOWYM WŁASCIWELCAMI HOLENDERSKIMI I HOLENDERSKO-ANGIELSKIMI KOMPANIAMI, SPOŁEKAMI AKCYJNYMI I POSZCZEGÓLNYMI KAPITALISTAMI.

Można oczywiście za dolary kupić pewnych reakcyjnych polityków w Hadze i uczynić z nich poslušne narzędzie potentatów z Wall-Street. Można nawet kupić pewne grupy, czy kolia holenderskich kapitalistów. Można również znaleźć tego czy innego sprzedającego indonezyjskiego feudała lub wzbogaconego kupca i pasować go na miejscowego „działacza” i „polityka”. Ale ani za dolary, ani za guldeny nie można kupić 70-milionowego narodu.

Imperialiści starają się szkalować walkę sił demokratycznych i niepodległościowych, przedstawiając ją jako wynik ingerencji zewnętrznej. O to, że w Grecji bohaterka armia gen. Markosa walczy i zwycięża, oskarża s. fałszywie i oszczerzo Jugosławie, Bułgarię, Albanie.

Kogo oskarża imperialiści o to, że broni się Republika Indonezyjska, o to, że lud indonezyjski chwycił za broń i walczy przeciw wojskom najedźdźmierzom? Może mieszkańców Indochin, półwyspu Malajskiego, albo Birmy? Może Chinczyków albo Indusów, którzy nie ukrywają swoich sympatii dla Republiki Indonezyjskiej? Może to właśnie oni są winni temu, że na Jawie i Sumatrze leje się krew, że płoną miasta, osiedla i wioski?

Tak jest. Zarówno walcząca Grecja, jak walcząca Indonezja korzystają z pomocy. Tę pomoc stanowi niezwyciężona idea obrony prawa do samostanowienia, swobodnego rozwoju narodowego, idea obrony niepodległości, IDEA, KTÓRA BU DZI I MOBILIZUJE ŚWIADOMOŚĆ MİLIONOWYCH MAS LUDU PRACUJĄCEGO, IDEA, KTÓRA STWARZA I MOBILIZUJE ŚRODKI MATERIALNE DLA SWEGO URZECZYWIŚNIENIA. Włice o jej realizację towarzyszy najwyższa sympatia całej postępowej i pracującej ludzkości, która pragnie pokoju i wolności. Polityka imperialistów niesie krew, iży i zniszczenie. Ale ani przy pomocy dolara, ani przy pomocy (głównie atomowej) nie można odwrócić biegu dziejów, nie można wygrać wojny z siłami postępu i demokracji.

Kampania przedwyborcza we Francji Partie polityczne stają do rozgrywki

Zamach na kwaterę policji w Haiti

JEROZOLIMA, 29.9. (Obsl. wł.). — Agencja Reutersa donosi, że terroryści żydowscy dokonali dziś śmiałego zamachu na główną kwaterę policji w Haiti, w wyniku którego zabitych zostało 7 policjantów, w tym trzech Anglików i czterech Arabów, 30 policjantów i 17 cywilów zostało rannych.

Rezolucja konferencji Czerwonego Krzyża w Belgradzie

BELGRAD, 29.9. (PAP). W wyniku dyskusji, komu przysługuje prawo pierwszeństwa do pomocy międzynarodowej, europejska konferencja Czerwonego Krzyża wypowiedziała się za przyznaniem jej w pierwszym rzędzie ofiarom agresji faszystowskiej.

Czarne koszule w Londynie

LONDYN, 29.9. (Obsl. wł.). Policja rozpoznała dziś wiec faszystowskiej organizacji „Ligi Byłych Kombatantów”. Walka między policją a uczestnikami wiecu trwała 20 minut. 2 osoby zostały aresztowane i odstawione na posterunek. Po zajęciu policja doprowadziła głównego mówcę wiecu i politycznego kierownika Ligi, Edwarda Jeffrey'ego Hamma, do samochodu policyjnego.

W chwili, gdy go prowadzono, uczestnicy wiecu krzyknęli: „Heil Hammu”. Wielu członków Ligi ubrało w czarne swetry, czarne koszule i czarne krawaty, pozdrawiało Hamma faszystowskim wyścignięciem ręki.

Polska liczy na własne siły Obrady skarbcowców nad wzmocnieniem wpływów Skarbu Państwa

W dniach 27 i 28 bm. w Świdrze pod Warszawą obradował rozszerzony plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P., w którym wzięli udział oprócz członków Zarządu Głównego przewodniczący zarządów okręgowych, kierownicy wydziałów, komisji i sekcji fachowych.

Po złożeniu sprawozdań przez prezesa L. Świdrowskiego, sekretarza gen. J. Pratkowskiego i skarbnika E. Kiffera oraz kierowników wydziałów, przedyskutowano obszernie zagadnienie konieczności dalszego urealnienia i upowszechnienia podatków.

W szczególności położono nacisk na sprawę podniesienia wpływów z podatku gruntowego. Następnie omówiono kwestię poprawy bytu pracowników skarbowych. W tym celu uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o rozszerzenie i usprawnienie systemu nagród pieniężnych. Dalej ustalono wytyczne programu akcji wczasów na rok 1948 oraz załatwienie szereg spraw natury organizacyjnej.

W wyniku dyskusji nad obecną sytuacją finansowo-gospodarczą Państwa, uchwalono przez akklamację następującą rezolucję polityczno-gospodarczą, w której czytamy m. inn.:

Cały naród polski musi zdawać sobie sprawę, iż przede wszystkim liczyć może na własne siły.

Zaobserwowany ostatnio postępek w ogólnej stabilizacji stosunków wewnętrznych w kraju, wielkie osiągnięcia w dziele odbudowy miast i wsi, podniesienie poziomu produkcji w przemyśle do poziomu prawie przedwojennego, zadawalniająca sytuacja finansowa państwa, wzrost zaufania do złotego oraz niemal prawidłowy przebieg wykonywania planu inwestycyjnego — wszystko to ka-

że wierzyć prostemu człowiekowi, że dzięki ofiarności klasy pracującej, dalszy rozwój gospodarczy Polski Ludowej, a co za tym idzie i poprawa bytu polskiego świata pracy — nie ulegnie zahamowaniu.

W tej sytuacji — Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych wzywa wszystkich skarbcowców, członków Związku do dalszych nieustępliwych wysiłków w opanowaniu współpracy z czynnikami społecznymi, w dziedzinie stałego i miesięcznego, a bardziej efektywnego, jak to ma miejsce od kwietnia 1947 r. wzrostu dochodów Skarbu Państwa.

Delegacja radziecka składa następujące wnioski:

1) Rozpatrzyć problem grecki, umieszczony na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia na życzenie rządu amerykańskiego, Generalne Zgromadzenie uważa za ustalone, że:

1) władze greckie ponoszą odpowiedzialność za wywoływanie incydentów na granicy Grecji z Jugosławią, Bułgarią i Albanią.

Dochođenje przeprowadzone na miejscu przez komisję Rady Bezpieczeństwa potwierdziło, że istnieje związek pomiędzy tymi incydentami a ogólną nieprzyjazną polityką, cechującą rząd grecki w stosunku do państw sąsiadujących z Grecją.

2) Sytuacja w Grecji przedstawia się w sposób następujący, na podstawie sprawozdania komisji badawczej na Bałkanach: walki pomiędzy narodem greckim a czynnikami antydemokratycznymi, grupującymi się dookoła obecnego rządu greckiego, zmogły się, co przyczyniło się do zaostrezenia sytuacji również i w północnych okęgach Grecji.

To naprężenie wykorzystane zostało przez militarystów greckich dla sporowokowania wystąpień przeciwko Jugosławii, Bułgarii i Albanii.

Partia komunistyczna w miastach powyżej 9.000 mieszkańców wystawi listy „Zjednoczenia republikańskiego i ruchu oporu oraz obrony interesów komunalnych”, na których obok komunistów mogą figurować również niekomuniści, znani ze swego przywiązania do zasad demokracji.

Kongres partii socjalistycznej w Lio nie nakreślił taktyki SFIO. W miastach powyżej 9.000 mieszkańców SFIO wystawi własne listy.

Komitet krajowy MRP ustala dla miast powyżej 9.000 mieszkańców bądź listy jednolite bądź też listy koalicyjne w miastach poniżej 9.000 mieszkańców.

MRP będzie się starała stworzyć listy koalicyjne począwszy od pierwszej tury, natomiast partia ta odrzuca wy-

łącznie koalicję z RPF generała de Gaulle'a.

Zakończony ostatnio kongres radykałów dopuszcza sojusze, ale wyklucza ewentualność „pochłonięcia” przez nowe organizacje polityczne, mając na myśli RPF i pozostawia swoim członkom wolną rękę.

Wreszcie RPF de Gaulle'a zaleca w miastach powyżej 9.000 mieszkańców zgłaszanie własnych list, zapraszając na nie wszystkich byłych merów i radców municypalnych bez względu na ich przynależność polityczną pod warunkiem akcesu do RPF.

W gminach poniżej 9.000 mieszkańców de Gaulle zaleca zgłaszanie list tylko tam, gdzie zarząd miejski jest w rękach partii robotniczych, a gdzie indziej koalicję ze wszystkimi innymi partiami.

Przedwyborcza absorbuje wszystkie organizacje polityczne, których ciała kierownicze określiły już taktykę wyborczą.

Naprężona sytuacja wewnątrz kraju, ciężka sytuacja ekonomiczna i uległość rządu wobec imperializmu obcego w polityce zagranicznej, nadają tym wyborcom specjalnie wielkie znaczenie. W ostatnio udzielonym wywiadzie sekr. gen. komunistycznej partii Francji Thorez wyraził pewność, że w wyborach tych naród francuski zamianfestuje swój protest przeciwko polityce rządu i dążenie do zmiany tej polityki przez oddanie swych głosów na listę partii komunistycznej.

Partia komunistyczna w miastach powyżej 9.000 mieszkańców wystawi listy „Zjednoczenia republikańskiego i ruchu oporu oraz obrony interesów komunalnych”, na których obok komunistów mogą figurować również niekomuniści, znani ze swego przywiązania do zasad demokracji.

Kongres partii socjalistycznej w Lio nie nakreślił taktyki SFIO. W miastach powyżej 9.000 mieszkańców SFIO wystawi własne listy.

Komitet krajowy MRP ustala dla miast powyżej 9.000 mieszkańców bądź listy jednolite bądź też listy koalicyjne w miastach poniżej 9.000 mieszkańców.

MRP będzie się starała stworzyć listy koalicyjne począwszy od pierwszej tury, natomiast partia ta odrzuca wy-

łącznie koalicję z RPF generała de Gaulle'a.

Zakończony ostatnio kongres radykałów dopuszcza sojusze, ale wyklucza ewentualność „pochłonięcia” przez nowe organizacje polityczne, mając na myśli RPF i pozostawia swoim członkom wolną rękę.

Wreszcie RPF de Gaulle'a zaleca w miastach powyżej 9.000 mieszkańców zgłaszanie własnych list, zapraszając na nie wszystkich byłych merów i radców municypalnych bez względu na ich przynależność polityczną pod warunkiem akcesu do RPF.

W gminach poniżej 9.000 mieszkańców de Gaulle zaleca zgłaszanie list tylko tam, gdzie zarząd miejski jest w rękach partii robotniczych, a gdzie indziej koalicję ze wszystkimi innymi partiami.

Przedwyborcza absorbuje wszystkie organizacje polityczne, których ciała kierownicze określiły już taktykę wyborczą.

Naprężona sytuacja wewnątrz kraju, ciężka sytuacja ekonomiczna i uległość rządu wobec imperializmu obcego w polityce zagranicznej, nadają tym wyborcom specjalnie wielkie znaczenie. W ostatnio udzielonym wywiadzie sekr. gen. komunistycznej partii Francji Thorez wyraził pewność, że w wyborach tych naród francuski zamianfestuje swój protest przeciwko polityce rządu i dążenie do zmiany tej polityki przez oddanie swych głosów na listę partii komunistycznej.

Partia komunistyczna w miastach powyżej 9.000 mieszkańców wystawi listy „Zjednoczenia republikańskiego i ruchu oporu oraz obrony interesów komunalnych”, na których obok komunistów mogą figurować również niekomuniści, znani ze swego przywiązania do zasad demokracji.

Kongres partii socjalistycznej w Lio nie nakreślił taktyki SFIO. W miastach powyżej 9.000 mieszkańców SFIO wystawi własne listy.

Komitet krajowy MRP ustala dla miast powyżej 9.000 mieszkańców bądź listy jednolite bądź też listy koalicyjne w miastach poniżej 9.000 mieszkańców.

MRP będzie się starała stworzyć listy koalicyjne począwszy od pierwszej tury, natomiast partia ta odrzuca wy-

łącznie koalicję z RPF generała de Gaulle'a.

Zakończony ostatnio kongres radykałów dopuszcza sojusze, ale wyklucza ewentualność „pochłonięcia” przez nowe organizacje polityczne, mając na myśli RPF i pozostawia swoim członkom wolną rękę.

Wreszcie RPF de Gaulle'a zaleca w miastach powyżej 9.000 mieszkańców zgłaszanie własnych list, zapraszając na nie wszystkich byłych merów i radców municypalnych bez względu na ich przynależność polityczną pod warunkiem akcesu do RPF.

W gminach poniżej 9.000 mieszkańców de Gaulle zaleca zgłaszanie list tylko tam, gdzie zarząd miejski jest w rękach partii robotniczych, a gdzie indziej koalicję ze wszystkimi innymi partiami.

Imieniny Marszałka Polski

W dniu swych imienin Marszałek Polski Michał Żymierski przyjmował przybywające z życzeniami delegacje w swym prywatnym mieszkaniu przy ul. Kłopotowej. Pierwszą przybyła delegacja Wiceministerstwa Obrony Narodowej z gen.-dyw. Spychalskim, który złożył Marszałkowi życzenia i imieniu całego wojska.

Bukiet róż i list z życzeniami nadał Prezydent R. P. Bierut. Kosz kwiatów wręczył Marszałkowi w imieniu Premiera szef gabinetu Filipowicz.

Liczne delegacje złożyły zamiast kwiatów czekolki, wplaconych sum na odbudowę Warszawy — łącznie na milion złotych.

Szczególnie wzruszające były życzenia składane przez dzieci, m. inn. ze szkoły im. Nieznanego Żołnierza.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w Belwederze, przybywającego w Polsce prezesa Międzynarodowego Funduszu Monetarnego p. Camilla Gutta oraz dyr. Mładeka. W rozmowie brał udział prezes Narodowego Banku Polskiego i wiceminister Skarbu Droźniak.

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 29 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów dyrektora naczelnego Międzynarodowego Funduszu Monetarnego p. Camilla Gutta i dyrektora tego Funduszu p. dra Jana Mładeka.

Gościom towarzyszył prezes Narodowego Banku Polskiego wiceminister Droźniak.

ZSRR proponuje ewakuację Korei

MOSKWA, 29.9. (PAP). Jak donosi prasa radziecka 26 bm. na usilne żądanie delegacji radzieckiej zostały zwołane posiedzenie komisji mieszanej dla spraw Korei. Na tym posiedzeniu generał Sztjokow wystąpił z zasadniczą propozycją ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei w celu umożliwienia samemu narodowi koreańskiemu rozwiązania swoich spraw wewnętrznych i utworzenia własnego rządu.

Propozycja generała Sztjokowa według relacji prasy radzieckiej wywołała wielką konsternację wśród członków delegacji amerykańskiej. Konsternacja delegacji amerykańskiej stała się zrozumiałą na tle wywiadu udzielonego amerykańskiej agencji Associated Press przez przywódców reakcyjnych koreańskich Simnanri i Kimku, którzy wyrazili obawę, że w razie ewakuacji wojsk amerykańskich z Korei mogą oni stracić kontrolę nad południową częścią kraju.

Reakcjoniści koreańscy podobnie jak inni nie mogą się obejść bez pomocy interwencji zagranicznych.

Pracownicy zakładów Żyrardowskich spełnili obowiązek obywatelski

W wyniku pracy w ubiegłą niedzielę na rzecz odbudowy Warszawy, pracownicy Zakładów Żyrardowskich przekazują na powyższy cel sumę około 1 miliona złotych. Produkcja dzienna na poszczególnych Oddziałach Zakładów Żyrardowskich wyniosła: na Oddziale Roszarni: 709 kg włókna i 380 kg nasienia, na Przędzalnii Lnu — 3.596 kg przędzy, na Przędzalnii Bawełny — 2.400 kg przędzy, na Przędzalni Odpadków — 523 kg przędzy, na Tkalni — 8.767 m tkaniny inianej i 12.504 m tkaniny bawełnianej, na Wykończalni — 22.000 m tkanin własnych, 60.000 m tkanin obcych, na Pończoszarni — 299 tuzinów pończoch i skarpet, 73 sztuki swetrów i 60,5 kg trykotażu, na Szwalni — 1.507 szt. koszul i 1.562 szt. obrusów. Ogólna wartość urzędowa tych towarów wynosi około 5.000.000 zł.

Wydańność pracy robotników żyrardowskich w tym jednym dniu była nadspodziewanie duża, gdyż był to dzień wyjątkowy, dzień dla Warszawy, dzień, w którym pracownicy z ochotą poświęcili swój wysiłek.

Mordercy milionów ludzi w obliczu sprawiedliwości

NORYMBERGA, 29.9. (PAP). — Po wstępnej rozprawie, która odbyła się w ciągu ubiegłych tygodni, rozpoczął się tu w poniedziałek proces 23 b. dowódców oddziałów specjalnych SS, tzw. „Einsatzgruppen”. Akt oskarżenia zawierał początkowo nazwiska 24 oskarżonych, lecz jeden z nich, mjr SS, Emil Hageman, popełnił w lipcu br. samobójstwo.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym wymordowanie i przesiedlenie miliona Żydów, Cyganów i innych ludzi, na których wyępieniu zależało Hitlerowcom. Jednakże — jak stwierdził prokurator amerykański, Benjamin Ferencz — Międzynarodowy Trybunał Wojenny sądzi, że ogólna liczba samych Żydów, zamordowanych przez „Einsatzgruppen” i inne oddziały niemieckiej policji bezpieczeństwa, wynosi 2 miliony.

Członkowie specjalnych oddziałów SS mordowali podobno przeciętnie po 50 osób na godzinę w ciągu 2 lat.

Deficyty państw Europy zachodniej

LONDYN, 29.9. (PAP). — Ogłoszony w niedzielę pełny tekst sprawozdania konferencji paryskiej, podaje przysposzczalony deficyt dolarowy na rok 1948 państw biorących udział w tej konferencji.

Największego deficytu spodziewa się Wielka Brytania, która oblicza go na 2.600 milionów dolarów.

Po niej idą — Francja z sumą 1.760 milionów oraz połączone strefy anlosaskie w Niemczech z sumą 1.150 milionów dolarów.

Włochy podają swój deficyt na 930 milionów, Holandia — 630 milionów, Grecja — 510 milionów, Belgia — 320 milionów, Dania — 210 milionów. francuska strefa okupacyjna w Niemczech — 120 milionów, Szwecja — 150 milionów oraz Norwegia — 50 milionów dolarów.

Droga p. Bańczyka i jego zakulisowi inspiratorzy

na tematy
DNIA

Kłopoty z paszą

Ostatni rok był ciężki dla naszych rolników. Kłęski mrozu, powodzi i posuchy, nawiedzały kolejno wieś, powodując poważne niedobory w produkcji rolniczej.

Szczególnie dotkliwie wiesz odczuła niedobór paszy. Ma to ujemny wpływ na odbudowę żywego inwentarza, obniżyła się bowiem wysokość do niedawna opłacalności hodowli świń, a w wieślu okolicach są poważne trudności w żywieniu zimowym bydła rogatego.

Kład niesie chłopom energiczną pomoc w zwalczaniu tych trudności.

Komitet Ekonomiczny uchwały obniżenie norm przemiatu, co zwiększy ilość otrąb i obniży ich cenę.

Albowiem tego nie wystarczy. Trzeba ułatwić handel paszą i dostarczyć ją w odpowiedniej posuchą z okolic, które mają pewne nadwyżki.

Niedobór paszy w województwach: krakowskim, bielskim, kieleckim, lubelskim i rzeszowskim będzie częściowo przynajmniej pokryty przez dostarczenie siana za pośrednictwem Z. S. Ch. z woj. olsztyńskiego, gdańskiego i szczecińskiego.

Wreszcie za pośrednictwem Z. S. Ch. i wydziału przem. rolnego „Społem” są zawierane umowy z majątkami państwowymi i ośrodkami kultury rolnej, dotyczące przetrzymania i tuczenia bydła chłopskiego przez sześciomiesięczny okres zimowy.

Pozostaje jednak zagadnienie przetrzymania reszty bydła na miejscu i zagadnienie racjonalnego żywienia bydła w ogóle. Sprawa ta od dawna o nas była i jest zaniedbywana.

Bardzo często widzi się na Ziemiach Odzyskanych, że chłop zorygluje łękę czy pastwisko, podczas gdy obok pola leżą odzgiem.

Prawie w całej Polsce widzi się między, drogi pełne i podwórza zachwaszone, podczas gdy powinny one być obsadzone żywoziemem, dającym przez sezon letni paszę zieloną.

Potrąw, który w tym roku poprawił się wybitnie po ostatnich deszczach, w innych latach często jest niewykorzystany, bo nie można go dosuszyć na słońcu. Tymczasem trawę i każdą inną paszę zieloną można nie tylko suszyć, ale i kisnąć.

O tych wszystkich możliwościach mają obowiązek pamiętać działacze terenowi Związku Samopomocy Chłopskiej i pracownicy Urzędów Ziemielskich. Rozwinąć odpowiedniej propagandy i nauczanie chłopów należytego wykorzystywania pasz pochodzących z własnych gospodarstw jest zadaniem dnia.

Zastąpili Niemców

Początkowo istotnie było ciężko. Skomplikowane procesy technologiczne, wysoki stopień specjalizacji i rzecz jasna niechęć do nauzczenia cze gośkołwiek przyszłych następców powodowała, że Niemcy — specjaliści poczynnali sobie butnie na naszych Ziemiach Odzyskanych, pewni, że są nie do zastąpienia.

Usuwanie resztek Niemców z ziem naszych, zapowiedziane przez tow. Władysława, realizowane było z żelazną konsekwencją. Akcja wysiedlenia Niemców poza Odrę i Nysę do ich ojczyzny zbliża się ku końcowi. Dział opuszczają już nasz kraj specjaliści uwa żani do niedawna za niezastąpionych.

Pewnymśmi nie oszczędzili ponurych przepowiedni, ludzie małej wiary zapowiadali zahamowanie procesów produkcyjnych, obniżenie jakości towarów, załamanie się naszych planów gospodarczych. A wynik: produkcja trwa nieprzerwanie, przekraczanie planów produkcyjnych jest na porządku dziennym, zwiększają się z dnia na dzień kadry naszych specjalistów. I tych kształcących się w specjalnych szkołach i tych, którzy w codziennej praktyce nabrali kwalifikacji zawodowych.

Bronisława Pietrucha była pomocnicą Niemca specjalistą w produkcji płyt pilśniowych. Dział Niemiec jest poza naszymi granicami i choć dotąd pracą przy młynie drzewnym była domeną mężczyzn, ob. Pietrucha daje sobie doskonałe radę z produkcją.

Kokosownia „Chrobry” ma załogę wykwalifikowaną. Wykwalifikowanych kokosowników Niemców pracujących od wielu lat w swym zawodzie zastąpili młode polskie kadry. W sierpniu plan został wykonany w 104 proc., a fabryka może się poszczycić kilkoma bardzo istotnymi udoskonaleniami produkcji. Rzecz jasna, są działy gdzie zastąpienie starego rutyniarza młodym, ale niedoświadczonym entuzjasta mogło spowodować pewne zakłócenie produkcji. Rzecz jasna, że powstały istnieją i przez najbliższe jeszcze lata istnieć będą poważne luki w kadrach wykwalifikowanych pracowników. Ale z pełną dumą można stwierdzić, że wielki historyczny proces zastąpienia sił niemieckich przez siły polskie przeszedł bez większych wstrząsów.

Etap najtrudniejszy jest już za nami. Obecnie szkoły zawodowe i kursy przyfabryczne szkółą nowe kadry fachowców. Trwa werbunek nowych sił do pracy. Nie ma bezrobocia wśród fachowców — jest wielki głód wykwalifikowanych rąk roboczych. Zastąpiliśmy już fachowców niemieckich i stworzyliśmy warsztat dla nowych pracowników.

Usunęliśmy Niemców i w zasadzie nie odczuwamy ich braku.

Dzisiejsza młodzież chce tego uniknąć i w interesie Państwa leży dopomoć jej w tym jak najaktywniej.

ROMAN WERFEL

W ostatnim numerze „Chłopskiego Sztandaru” p. Stanisław Bańczyk zamieścił artykuł pt. „Droga PSL”.

P. Stanisław Bańczyk — przypomnijmy na wstępie — to ten działacz PSL, który pierwszy miał smutną odwagę oświadczenia w Krajowej Radzie Narodowej, że terror reakcyjnego podziemia to tylko „obrona”. Jak dziś wiemy, terror ten nie był jego oryginalną własnością, lecz ukuty został przez p. Karzmarczyka, sanacyjnego ekswojewodę, a ostatnio — przewodniczącego Rady Politycznej WiN.

P. Stanisław Bańczyk — i to trzeba przypomnieć — to ten działacz PSL, który usiłował przypisać morderstwo śp. Scibiorka, dokonane przez podziemnych sympatyków p. Mikołajczyka — obozowi demokratycznemu i władzom bezpieczeństwa Ludowej Rzeczypospolitej. I tutaj zresztą p. Bańczyk nie może poszczycić się nadmierną oryginalnością; ten sposób postępowania przewidziany był w instrukcjach WiN-owskiej „akcji 0”, opracowywanych przez p. Langnera, lejbr-grafika jego hitlerowskiej mości p. Wächtera i przez zastępcę p. Langnera — ONR-owca Kowalskiego.

W swym artykule p. Stanisław Bańczyk usiłuje z dużym nakładem pracy i przy pomocy umiejętnego doboru cytów wykazać, że Polskie Stronnictwo Ludowe — a w szczególności jego Kongres ze stycznia ubiegłego roku — postawiły przed sobą cele demokratyczne.

Słowa są tanie jak barszcz. Zwłaszcza słowa peeselsowskich działaczy, kiedy mówią o demokracji i umiłowaniu wolności. Melodie do tych słów — mięty — grają automaty reakcyjnych skrytobójców i szepci WiN-owskich aspizców, wskazujących obcym nabiadom tajemnice państwowo-Rzeczypospolitej. Dlatego z pewnym szepcym mem odnosimy się do tych słów. Zwłaszcza, że dla skontrolowania prawdziwości pana-bańczykowych zapewnień rozporządzamy doprawdy znakomitym materiałem.

Oto leży przed nami stos nota-

MARGINESIE

Jeszcze „radiożel”

„Słowo Powszechne” bardzo ucieszyło się naszym twierdzeniem, że jego gwiew na radiowęzła bierze się m. inn. z faktu, że nie pozwalają one na słuchanie stacji zagranicznych. „Bardzo będziemy panowi Zetowi zobowiązani, gdyby nam wskazał, gdzieś tu napisali” — oświadcza „Słowo”.

A pięć — dostawnie pięć — wierzy nierz, czytamy: „Doceniamy akcję radiofonizacji wsi, ale — naszym zdaniem — system radiowęzłowy ma jeden kardynalny mankament: przynajmniej SAMODZIELNOŚĆ MYŚLENIA i paraliżuje MOŻLIWOŚĆ SWOBODNEJ DECYZJI”.

O jaką „SAMODZIELNOŚĆ MYŚLENIA” chodzi tu panom ze „Słowa Powszechnego”?

O „SWOBODNĄ DECYZJĘ” między CZYM A CZYM!

Rzeczywiście, nowym zarzutem „mijania się z prawdą” wypowiedzianym przez konanie, że chodzi właśnie o WYBÓR MIĘDZY KRAJOWYMI A ZAGRANICZNYMI STACJAMI NADAWCZYMI.

Jeśli zaś idzie o naszą rzekome „zachęcanie się radiowęzłami”, pozwolimy sobie odpowiedzieć krótko: wolelibyśmy, aby nas — i wieś polską — stać było już na DOBRE RADIOBIORNIKI. Wolelibyśmy — ale wiemy, że TAK NIE BĘDZIE — jeszcze przez dobrych parę lat.

Mamy do wyboru: albo radiofonizację, przez radiowęzły — na które nas stać już teraz zarówno technicznie, jak i finansowo — albo też zahamowanie radiofonizacji wsi, odłożenie jej o wiele lat, pozostawienie wsi na pastwę ciemnoty i... propagandy szepcanej.

My W TEJ SYTUACJI wolimy radiowęzły.

„Słowo Powszechne” w tej sytuacji wypowiedziało się PRZECIWKÓ radiowęzłom.

„Ale „Słowo Powszechne” obrazłoby się bardzo, gdyby je nazwać organem Ciemnogrodu...” ZEZ

tek. Wypisywaliśmy je z akt procesu krakowskiego, z dokumentów wywiadowczych „Stocznia” i „Izby Kontroli”, dokumentów, które później wędrowały m. inn. do zastępcy sekretarza generalnego PSL, p. Mierzwy, do redaktora naczelnego „Piasta” i do innych czołowych działaczy peeselsowskich. W tych notatkach jest mowa i o PSL, jest mowa i o zjeździe styczniowym. Cytaty na cytaty. Tylko, że kiedy p. Bańczyk operuje pięknie brzmiącymi, ale mglistymi ogólnikami — szpieczy WiN-owscy mówią konkretnie, mówią faktami i szczegółami.

Mamy jesień 1945 r. P. Mikołajczyk dopiero co wrócił do kraju. P. Bańczyk nie zdołał jeszcze dokonać rozłamu w Stronnictwie Ludowym. Dopiero przebrzmiało „mikołajczykowanie”, którym endecka studenteria witała powracającego do kraju peeselsowskiego „małego Churchill’a”. Jeszcze obrzybia większość normalnych, uczciwych ludowców nie wiedzielią dokąd właściwie steruje p. Mikołajczyk.

Podziemie — już wiedziało. „Ludowcy — pisze „Filia” w nie datowanym, ale jak wynika z treści, z tego właśnie okresu pochodzącym sprawozdaniu — posiadała mimo ujawnienia nadal konspiracyjny ośrodek kierowniczo - dyspozycyjny, którego zadaniem jest ustalenie linii postępowania partii i kierownictwo prac...”

„Stronnictwo dąży do opanowania w terenie wszystkich placówek administracyjnych i gospodarczych oraz wyeliminowania PPR ze wsi. Z PPS — WRN stronnictwo współpracuje NA PŁASZCZYŹNIE OPOZYCJI I WALKI Z OBECNYM USTROJEM”.

Zwróćmy uwagę na te sformułowania.

Mamy w ruchu ludowym mikołajczykowski konspiracyjny ośrodek kierowniczo - dyspozycyjny.

Ten ośrodek pracuje w kierunku „wyeliminowania PPR ze wsi”, opanowania wszelkich placówek administracyjnych i gospodarczych.

„PSL — raportuje „Izba Kontroli” na dzień 1.II 1946 r., a więc tuż po kongresie styczniowym — ugruntowane jest bardzo silnie w terenie 025. Powszechnie uważane jest jako jedyna dźwignia dla podważenia PPR. PSL prowadzi zaciekłą walkę z PPR na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego”.

„Czy widzieliście jak młodzi rękę WiN-owski wywiadowca? Panowie: Mikołajczyk i Bańczyk wypełniają społeczne zamówienie podziemia. PSL walczy zaciekłe z

stoi na „płaszczynie opozycji i walki z obecnym ustrojem”.

„W myśl uchwały powziętej na swym tajnym posiedzeniu — Informacja dalej WiN-owski wywiadowca — ludowcy mają uchwycić w swe ręce wszystkie urzędy, aby UMOŻLIWIĆ DZIAŁALNOŚĆ PRAWEMU RZĄDOWI”.

Kto to jest prawy rząd w rozumieniu WiN-owskich szpiegów.

Nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości. Chodzi o pp. RACZKIEWICZA, SOSNKOWSKIEGO i spółkę, chodzi o całą ekipę londyńskiej reakcji. Dla nich, podług informacji WiN-owskiego wywiadu, pracuje mikołajczykowski „konspiracyjny ośrodek kierowniczo-dyspozycyjny”.

Cóż dziwnego, że „Filia”, „Izba Kontroli” i „Stocznia” z naprężoną uwagą śledzą działalność mikołajczykowców, że z prawdziwym entuzjazmem notują każdy ich chwilowy sukces.

„PSL zostało powitane z entuzjazmem — cieszy się „Izba Kontroli” w swym sprawozdaniu z października 1945 r. — Odezwa PSL poruszyła nie tylko wieś, lecz znalazła żywy oddźwięk w całym społeczeństwie”. Wiadomo, co rozumieją pod słowem „społeczeństwo” WiN-owscy wywiadowcy. Słowo to oznacza u nich po prostu zwolenników i sympatyków PODZIEMIA. Podziemie i jego sympatycy rzeczywiście powitali z entuzjazmem wystąpienie p. Mikołajczyka.

„PSL — raportuje „Izba Kontroli” na dzień 1.II 1946 r., a więc tuż po kongresie styczniowym — ugruntowane jest bardzo silnie w terenie 025. Powszechnie uważane jest jako jedyna dźwignia dla podważenia PPR. PSL prowadzi zaciekłą walkę z PPR na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego”.

„Czy widzieliście jak młodzi rękę WiN-owski wywiadowca? Panowie: Mikołajczyk i Bańczyk wypełniają społeczne zamówienie podziemia. PSL walczy zaciekłe z

PPR. PSL realizuje swą zasadniczą wytyczną „walki z obecnym ustrojem”.

Czego więcej trzeba WiN-owskim sanatorom i endekom? Niech PSL powołuje się na chłopskich bojowników, których oni prześladowali, niech mówi o strajku chłopskim, który oni usiłowali zdławić w chłopskiej krwi, niech nawet rzuca groźmy pozornego potępienia na reakcję. Najważniejsze jest, aby równocześnie, pod osłoną tych frazesów BII, w demokrację ludową, BII, w PPR!

Tym przede wszystkim kierują się panowie z WiN i w swej ocenie styczniowego kongresu PSL, kongresu, z którego tak dumny jest p. Bańczyk, kongresu, którego uchwałami usiłuje jeszcze dziś szermować.

„Kongres — pisze „Izba Kontroli” w swym sprawozdaniu na 1.II 1946 — stał się manifestacją jedności i zdyscyplinowania politycznego, wyrazicielem prawdziwych dążeń i prądów wsi”.

Kto tu daje patenty na „prawdziwe dążenia wsi”? Kto tu nagłe zachwyca się rzekomą mikołajczykowską „jednością” wsi? Endecko-sanacyjni macherzy, którzy zawsze zajmowali się rozbijaniem chłopskiej jedności, obszarncie szlugusy, dla których dwór stanowił zawsze „prawdziwego” „przedstawiciela wsi”!

Powiedz mi, kto cię chwali, a powiem ci, kim jesteś. Pochwały WiN-owskich wywiadowców demaskują mikołajczykowski - bańczykowski kongres styczniowy bardziej, aniżeli mogłyby to uczynić najbardziej wymowne nasze oskarżenia.

„Kongres PSL — powtarza znów „Izba Kontroli” w swym sprawozdaniu za marzec — wzmocnił w terenie pozycję stronnictwa. Przejawia ono dużą działalność, zdobywa członków i sympatyków, walczy z PPR”.

To ostatnie było niewątpliwie najważniejsze ze stanowiska WiN-owskiego wywiadu.

Dla dobra młodzieży i Państwa

pracuje Poradnia Zawodowa ZWM dla dzieci robotników i chłopów

Poradnia Zawodowa przy Zarządzie Głównym Z. W. M. pracuje już z górą pół roku i bez reklamy stopniowo dociera do tych, którzy najbardziej potrzebują jej pomocy. Chodzi tu przede wszystkim o młodzież robotniczą - chłopską z miejscowości odległych od kolei, odległych od śródmieścia, w których jest utrudniony dostęp do nauki, do szkoły.

Do Poradni nadchodzą setki listów z całej Polski. Piszą chłopcy i dziewczęta w wieku 14 — 22 lat, piszą nieraz ich rodzice, opiekunowie. Wszystkie pisma są wyrazem tej samej żywo odczuwanej — potrzeby. Młodzież poszukuje pomocy przy wyborze zawodu i przy wyborze drogi przygotowania do pracy zawodowej.

Dojrzejące obecnie młode pokolenie Polski stanęło wobec szeregu zjawisk: 1) przemian społecznych, 2) rozbudowy życia gospodarczego i szkolnictwa zawodowego, 3) konieczności właściwej oceny swoich uzdolnień.

Chcą wykorzystać nową rzeczywistość, żeby inaczej pokierować swoim życiem, aniżeli czynili to ich dziadkowie i rodzice.

Zywiłowy ped do dalszego kształcenia się ogarnął te liczne rzesze młodych.

Oto przykłady, które ilustrują nastawienie wielu chłopców i dziewcząt (zachowany styl listów, poprz. błędy ortograficzne).

19-letni chłopiec z pow. garwolińskiego pisze: Obywatelu, czy obywatelko, miejcie łaskę, odpiszcie na mój list, a może nie macie pieniędzy na list, to ja pocztą prześlę pieniądze na list. My będziemy walczyć, żeby chłop i robotnik mógł tak samo się uczyć, czy iść na jakie kursa mechaniczne. Robotnik musi stanąć na takim stanowisku, jaką ma teraz możliwość. Obywatelu, proszę odpisać czy są jakie kursa mechaniczne, albo jakie inne zgodne z moją szkołą, bo mam 5 oddziałów

szkoły powszechnej i jestem robotnikiem, który tużce kamieniem na szosie!

Albo inny spod Miechowa: „Zwracam się do Was, choć nie jestem ZWM, ale zwracam się jako do Związku Młodzieżowego, co walczą młodzi o swe dobro i ogół i egzystencję na przyszłość. Szukam po wszystkich kątach poparcia pisać tak jak do Was, ale większość to bez odpowiedzi, ale nie tracę nadziei, wierząc w przyszłość: — „kto puka, to i im otworzą”. A sądzę, że u Was będzie kres mego pukania. Pragnę się jeszcze uczyć, choć może jestem za stary (mam 22 lata), ale jak postępuje elektryfikacja kraju całego, tak i nauka oświeciła wszystkie rozumy obywateli. A przeraża mnie, że tacy jak ja będąc w odretwieniu, to za parę lat będziemy nieczem. Podajcie dokładne rozmyślenia nazwy kursów dla dorosłych przy zawodach możliwych elektrycznym lub budowlanym. Toż proszę o poradę jakby

Jeszcze ten nowy okres przystąpić do nauki w zawodzie”.

Powyższe cytowani korespondenci szukają nauki z dala od domu — poniżej — list chłopca z pow. zamajskiego, który się chce uczyć dla śródmieścia, z którego pochodzi.

„Jako syn ziemi polskiej i wsi nie mam warunków kształcenia się. Mam ukończoną szkołę powszechną i rolniczą i b. proszę o umożliwienie mi kontynuowania nauki w kierunku spółdzielczo - rolniczym, w celu podniesienia kultury wsi, gdzie mieszkam”. Młodzi reemigranci z Francji też nie orientują się jak sobą pokierować.

„Ja reemigrant powracający z gościnniej ziemi francuskiej, zwracam się do Was z gorącą prośbą z powodu braku informacji tutaj na Ziemiach Odzyskanych, o udzielenie mi szkolnictwa zawodowego, ja ko szofer mechanik lub informację gdzie mógłbym się skierować. Określam swój wiek. Jestem urodzony dn. 6.4.1930 r.!!!”



Premier Rządu RP, tow. Cyrankiewicz, pracuje przy odgruzowuje stuwę

z notatnika WARSZAWY

POGODA

Zachmurzenie zmienne na ogół z przelotnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia od 12 st. do 18 st. Umiarkowane na północy kraju porzywiste wiatry zachodnie i północno zachodnie.

Niedyskretne pytanie

Jest godzina dwunasta trzydziści w nocy. Dwunasta trzydziści w nocy s nie dzieł na poniedziałek, z 28 września na 29 września. Chcemy być dokładni, bo sprawa wymaga precyzji.

Przed „Swanem” — znaną knajpą warszawską — stoi długi sznur samochodów. Zanotowaliśmy numery samochodów i udało nam się ustawić ich właścicieli. Część z nich to samochody prywatne. Nie mamy pretensji do ich właścicieli. Stać ich na samochody, stać ich na „Swanna”. Może tylko problem — czy opłacili wszystkie podatki? Ale mniejsza z tym — na razie.

Na razie — są rzeczy ciekawsze. Oto stoi szereg samochodów państwowych lub instytucji społecznych. Służymy numerami i nazwami instytucji:

A.08155 — Ministerstwo Komunikacji — Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych.

A.09906 — „Czytelnik” — Wydział Ogólny.

B.06640 — Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego — ul. Grochowska 356. N.05223 — „Spolem”. Wydział Przemysłowo - Rolny, ul. Grzywny 13.

A.31677 — Ministerstwo Administracji Publicznej — Wydział Powiatowy w Biłgoraju.

Samochody te zarejestrowane są na instytucje. Czyli przeznaczone są wyłącznie na zatajanie spraw służbowych.

Pytanie: Jakże to służbowo sprawy zatajał Wydział Powiatowy w Biłgoraju o godzinie dwunastej trzydziści w nocy w pięknej knajpie „Swann”?

Względnie: Jakże plany budowlane ustalało w tejże „instytucji” o tejże porze Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Ministerstwa Komunikacji?

I pytania dalsze: Kto zapłacił benzynę i nadliczówki zsoferów za zajęcia służbowe w tak niezwykłej porze?

SWÓJ

Osiągnięcia i troski DRN Warszawa-Południe

Przebieg wczorajszego posiedzenia Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Południe świadczy o tym, że Rada po przerwie spowodowanej okresem wakacyjnym i urlopowym wchodził znów w okres bardziej ożywionej, szerszej działalności na swym terenie.

Obraz życia dzielnicy, z punktu widzenia prac Starostwa, nakreślił na posiedzeniu starosta powiatowy. Zda niem jego Starostwo przechodził obecnie okres stabilizacji zarówno wewnętrznej — personalnej, spowodowanej pewną poprawą bytu pracowników, jak i zewnętrznej na terenie dzielnicy.

Postęp obserwuje się w pracach Referatu Zdrowia, który akcją szczepień ochronnych objął 75-80 proc. mieszkańców. Na terenie dzielnicy przeprowadza się co tygodnia akcje sanitarna. Choroby zwierząt, które były poważną bolączką tej części miasta, prawie że znikły. Notuje się jednak wsiekliznę, z którą lekarz powiatowy i MO prowadzi energiczną walkę. Sprawa uruchomienia zakładu utylizacyjnego jest na dobrej drodze.

Poprawa nie nastąpiła natomiast w referacie karnym. Przyniósł on wprawdzie dochód w kwocie 53.550 zł, ale jest to dochód z grzywien nakładanych na plajaków i awanturników i Starostwo chętnie by z niego zrezygnowało.

ZNOWU SZKOŁA

Wzorem górdyjskim dla Starostwa jest sprawa szkoły na Stuzewcu. Powstała ona jeszcze w lutym 1945 r., jako pierwsza szkoła lewobrzeżnej Warszawy. Budynek ciasny i wilgotny to stał wtedy zajęty na ten cel chwilowo, liczone się bowiem z przeniesieniem w miarę czasu do budynku lepszego. Jakoż upatrzone na budowę szkoły dom przy ul. Puławskiej 247. Plany zatwierdzono i oblicano kredyty. Obecnie Starostwo dowiedziało się, że budynek przyszłej szkoły jest zajęty. Przez przecięnie i niedopiętowanie władz szkolnych nie został wyjęty spod kwaterunku i obecnie jest zamieszkały przez lu-

dzi, którzy przeprowadzili własnym kosztem remonty mieszkań. Sprawa nadal jest otwarta.

ICH DZIAŁALNOŚĆ NIE IDZIE NA MARNE

Prace Społecznej Komisji Kontroli Cen omówił tow. Snopok. Komisja w ostatnim okresie czasu zwróciła specjalną uwagę na sklepy rzemieślnicze. W wyniku akcji kontrolerów, którzy w dni sobotnie, kiedy powinno być najwięcej mięsa i słoniny, obstawiali sklepy i z fakturami w ręku asystowali przy sprzedaży towarów, sytuacja na rynku tłuszczowym poprawiła się. Rzeźników, u których kontrolerzy stwierdzili nadużycia, skierowano do Komisji Specjalnej z wnioskiem o surowe ukaranie, aż do zamknięcia sklepu włącznie.

W czasie akcji, przeprowadzonych w budkach i owocarniach stwierdzono, że w wielu takich niepozornych sklepikach sprzedaje się nielegalnie w dużej ilości wódkę, a klientami są b. często 13-letni chłopcy. Poprawiło się na terenie dzielnicy zaopatrzenie w masło, które można otrzymać w sklepach Powiatowej Spółdzielni Spożywców.

TRZEBA PŁACIĆ PODATEK GRUNTOWY

Przybyli specjalnie na posiedzenie Rady pełnomocnik rządu, dr Litwiński, omówił zagadnienie podatku gruntowego na terenie miasta. Podatek ten po wejściu w życie ustawy z dnia 3 czerwca, płatny jest częściowo w gotówce, częściowo w zbożu. Opodatkowaniu podlegają grunta powyżej 5.000 m kw. bez względu na to, do czego są używane. Na podatnikach ciąży obowiązek uregulowania zaległości i należności za rok bieżący.

Celem usprawnienia kontroli wymia ru podatku i kontroli podatników, u-

Czekamy na ławki



Ktoś z nas nie narzekal w swoim czasie na ławkę szkolną, przykuwającą w „szesnastych latach” młodocianego dekadentka na kilka godzin dziennie. Nie raz słyszano jej, że właśnie... Niezłe by, nasze dzieci narzekają w tym roku z innego powodu. Oto w wielu szkolnych wycieczkach nie ma ławek. Wiele było już w tej sprawie wyjazdów, ale żadne nie rozwiązuje sprawy.

Chyba że Zarząd Miejski chce wycofać w dzieciach miłość do ławki, w myśl następnego posty: „do cię trzeba ciębie, ten tylko się dotose, kto cię stracił!” Ten „pedagogiczny” chyni trwa stanowczo zbyt długo...

Esperantyści z całego kraju

zjadą się w dniu 4. x w Warszawie

Zarząd Główny Związku Esperantystów organizuje w dniach 4 i 5 października II Powojenny Zjazd Esperantystów z całego kraju. Protektorat nad zjazdem objął Premier Rządu tow. Cyrankiewicz. Ważne posiedzenie odbędzie się w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy ul. Kopernika 30.

Wszyscy pragnący wziąć udział w tym walnym zebraniu esperantystów proszeni są o zgłoszenia listowne z za znaczeniem czy reflektują na kwatery, na adres Zarządu Głównego przy

chylających się, ma zostać powołany pomocniczy aparat społeczny.

Przewodniczący Komitetu Budowy Ogródków Jordanowskich zapoznał radnych ze stanem robót przy ich budowie. Obecnie w pełnym toku są prace w ogródkach na Czerniakowie (budują Komitety PPR i PPS), w Parku Dreszera (Kursy Szkolenia Zawodowego) i na Różanej (KBW).

Udział w budowie ogródków zapowiedziała młodzież szkolna, nie można jej jednak całkowicie wciągnąć do pracy, ponieważ dotychczas nie zostały jeszcze opracowane plany, które miał sporządzić BOS.

Posiedzenie zakończono przyjęciem paru wniosków, przedłożonych przez radnych. (kg)

Pole do popisu i zarobku

Zbieramy złom dla śląskich hut

Parę miesięcy temu, wiosną, na ulicach Warszawy można było zaobserwować oryginalne obrazki. Wśród rumowisk krzątały się grupki młodzieży. Młodzi chłopcy, a często i dziewczęta, z zapałem i werwą wyciągali z gruzów szczątki żelaznych konstrukcji. To młodzież szkolna, w odpowiedzi na apel Centrali Złomu, współdziałała w ochotniczej akcji zbiórki złomu.

Przy ogromnym zapotrzebowaniu naszego hutnictwa ma znaczenie każdy kilogram cennego surowca. Akcją dostarczania złomu dla przemysłu hutniczego w pierwszym rzędzie zajmuje się sześć państwowych zbiornic. Obecnie, w okresie powojennym, pokazne ilości dostarcza też wojsko. Tyje przede wszystkim zniszczonych czołgów, armat itp., nadaje się tylko na złom.

NIEMIECKI PANCRNIK — SUROWCE DLA POLSKICH HUT

Wkrótce surowcem dla polskich hut stanie się niemiecki pancernik. W chwili obecnej prowadzone są bowiem prace przy cielecu zatopionego pancernika „Gneisenau”, z którego złom przesyłany zostanie na Śląsk. Akcją zapotrzebowania przemysłu hutniczego, wynoszącą około 70 tys. ton złomu miesięcznie, nie pokrywają wspomniane źródła. Dlatego też Centrala Złomu, tak jak na wiosnę, organizuje znów społeczną akcję zbiórki złomu.

ZA ZŁOM — PIENIĄDZE I PREMIE

Ta jesienna, ochotnicza kampania rozpocznie się za dwa tygodnie i trwać będzie od 13 października do 30 listopada. Obecnie, oprócz młodzieży szkolnej, współdziałac będą również wszystkie organizacje społeczne oraz Związek Samopomocy Chłopskiej i „Spolem”. Ponieważ poprzednia akcja hamowała niejednokrotnie trudności transportowe, Mi-



W Miesiąc Odbudowy Warszawy pracują wesoło. Na apel Stę Rady Narodowej stanęli do pracy gospodarze wiejscy. Ich wkład w dzieło budowy jest tym cenniejszy, że przybywają z własnymi środkami transportu. Na zdjęciu widzimy właśnie grupę rolników, z okolic podkarpackich, zdających grus na furmanki.

niesterwo Przemysłu wydało obecnie specjalny okólnik. Wszystkie podległe Ministerstwu placówki, wezwane zostały do udzielenia jak najszybszej pomocy w zakresie środków transportowych. Kampania ta daje szczególnie pole do popisu na terenie Warszawy.

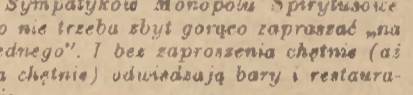
Zrzurowana stolica jest przecież dotychczas jak gąbry zbiornica złomu.

Akcja społecznej zbiórki złomu nie jest traktowana jedynie na piasku i żwirze ofiarności. Za każdy kilogram

dostarczonego do Centrali złomu, też metali kolorowych — odpłacone będą mieli ustalone stawki. Centrala Złomu ustanowiła pewne premie dla młodocianych i chłopców. Przedstawiciele młodzieży szkolnej, którzy wyróżniają się w akcji, otrzymują w nagrodę podręczniki, książki itp.

A wiec Warszawiaczy — za ciekawie przystępujemy do nowej kampanii! Pamiętajmy, że każdy kilogram dostarczonego złomu — to konstrukcji nowego gmachu, czy też maszyny. (g)

Wstąpić łatwo ale...



Sympatyków Monopola Spirytusowego nie trzeba zbyt gorąco zapraszać „na jednego”. I bez zaproszenia chętni (aż za chętnie) oduradzają bary i restauracje.

Właściciel baru przy ul. Koszykowej jest jednak zdania, że „naprawdę nigdy nie zwodzi”. Nad wejściem do lokalu umieścił szeptany napisem: „Wstąp kolego na jednego...” Tak serdecznie zaproszenie skusi zapewne nie jednego. Wstąpić przesła łatwo. Ale... opuścić gościnny lokal nieraz trudniej.

Z sali sądowej

DO WŁASNEJ KIESZENI...

Władze bezpieczeństwa aresztowały Jana Szapirę, kierownika Referatu Transportowego w Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego za dokonanie nadużyć na szkodę pracowników Centrali.

Oskarżony zawarł z robotnikami umowę na mocy której miał im wypłacać 200 zł od każdej wydładowanej tony towaru. Pan kierownik wytłumaczył robotnikom, że z tychże 200 zł musi połowę potrącić na różnego rodzaju świadczenia. Do wypłaty pozostawało więc tylko 100 zł za tonę, reszta — jak się domyślamy — wplywała do kieszeni p. kierownika.

Pracownicy w pierwszych dniach uwierzyli w owe świadczenia i podporządkowały się nakazom szefa. Jed-

z życia organizacji warszawskiej

Z życia organizacji warszawskiej

ODPRAWA PERSONALNIKÓW ZAKŁADÓW PAŃSTWOWYCH

Wydział personalny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadania że we wtorek 17 września o godz. 10 rano w lokalu KBW (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się spotkanie tow. personalników zakładów państwowych.

Na odprawie należy przygotować materiały do wyrażenia miłośnicze.

Uwaga ilustratorzy!

W dniu 3 października o godz. 17 w sali konferencyjnej Stołecznej Rady Narodowej (Al. Sikorskiego 1) odbędzie się zebranie przewodniczących Obywatelskich Komitetów Podatkowych i ich zastępców oraz przedstawicieli zespołów ilustratorów podległych ich zastępców.

Członkowie Obyw. Komisji Podatkowej, którzy nie złożyli jeszcze służbowego wniosku natychmiast zgłoszą się do Biura Rady Narodowej, celem złożenia wniosku.

150 uczniów warszawskich

Dom — w darze dla młodzieży

W warszawskich szkołach uczą się dziesiątki zamiejscowej młodzieży. Nie wszyscy jednak rodzice mogą sobie pozwolić na opłacanie za dzieci mieszkanie i utrzymania.

Zapewnienie tej właśnie niezamożnej młodzieży warunków do nauki, jest głównym zadaniem Towarzystwa Burs i Stypendiów R.P. Nie rozporządza ono niestety funduszami na budowę własnych gmachów na bursy.

W niedługim czasie powstanie jednak w Warszawie burska szkolna. I to burska we własnej siedzibie. Młodzież szkolna zawdzięczać ją będzie pięknemu darowi, jaki przekazany został ostatnio Towarzystwu Burs i Stypendiów.

Pewnego dnia do Zarządu Głównego Towarzystwa zgłosiła się ob. Maria Kloss i oświadczyła:

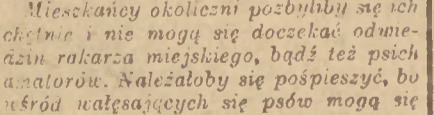
— Chciałabym ułatwić kształcenie się niezamożnej młodzieży szkolnej. Postanowiłam więc ofiarować na bursę szkolną swój dom na terenie Warszawy.

Dziś — nieruchomości oznaczona w aktach hipotecznych numerem 5087, stanowi już własność Tow. Burs i Stypendiów. Ta pierwsza we własnej siedzibie burska pomieści ponad 150 pensjonariuszów. Z nadwyżki dochodów, jakie będzie ona przynosiła, ufundowany zostanie specjalny fundusz stypendialny im. Wojciecha Kłossa — zaginionego męża ob. Marii Kloss.

Pierwszeństwo w korzystaniu z bursy będą mieli niezamożni uczniowie, kształcący się za stypendia z tego funduszu.

Zarząd Główny Tow. Burs i Stypendiów otrzymał już kredyty bankowe na remont gmachu. Pewne fundusze wpłynęły też z Powiatowych i Wojewódzkich Oddziałów Towarzystwa oraz Samodzielnych Funduszy Stypendialnych. (g)

A rakarza wciąż brak



Jeżeli ktoś jest miłośnikiem psów i chce sobie znaleźć czworonożnego przyjaciela, niechże się uda na ulicę Elsterską i Dąbrówki, na Saskiej Kępie, a ścisłej mówiąc na śmietniki tych ulic. Graszają tam psyki do wyboru i koloru. Rano, w dzień i w nocy. Trafiają się także okazy dobrej rasy. Zaczynamy rozumieć, że są to stworzenia bezpieczne, gładkie, a więc natrętne i agresywne.

Mieszkańcy okolicznych pobudliwych ich okazy i nie mogą się doczekać odwiezienia rakarza miejskiego, bądź też psianatorów. Należałoby się pospieszyć, bo wśród natęających się psów mogą się zdarzyć i uściski.

Teatry

TEATR MUMAJI ODCI (Marszałkowska) „Chłopiec który szuka smierci”.

TEATR MARY (Marszałkowska 91), godz. 18 „Pizmalion” (J. R. Słowacki).

TEATR POWSZECHNY (Marszałkowska 40) godz. 18 „Stary Przysięca” (Maugina).

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 80) „Czyniwicka burska” (Człowiek).

TEATR „GULIWER” (Królewska 13) „Ucieczka” — codziennie o 12.30 dla szkół — w warte w soboty i niedziele o 16.00.

Wino

PALADIUM (Złota 7-9) „Lermontow”

ATLANTIS (Marszałkowska 11) „Dziękuję ci”

POLONIA (Marszałkowska 96) „Konik garbusi”

STYLOWY (Marszałkowska 112), godz. 18 „Złoty wrót”

TECZA (Suzłna 4) „Dzie węża z baletu”

SERENA (Inżynierska) „Knock-out”

Przemysł w odbudowie

„WOYTON” NA PEŁNYM CHODZIE

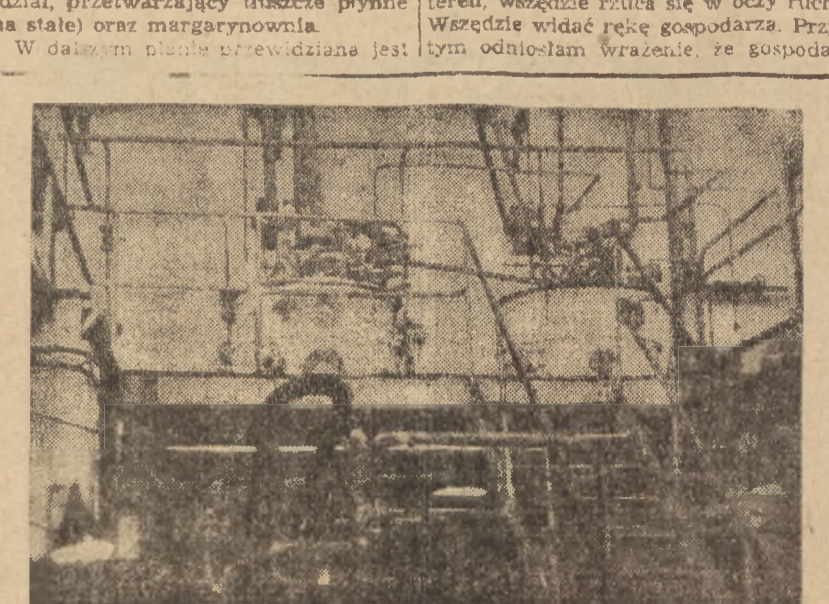
surowców, których dostawcami będą wschodnie, centralne i południowe rejonu Polski, gdzie uprawia się specjalnie dużo roślin olejnych.

Następna z kolei jest „utwardzalnia” (dział, przetwarzający tłuszcz na stałe) oraz margarynownia.

W dalszym planie przewidziana jest

fabryka mydła, która pozwoliłaby wykorzystywać na miejscu kwasy tłuszczowe, jeden z podstawowych surowców przy wyrobie mydła.

Gdy z dyr tow. Lipińska zwiedzamy teren, wszędzie rzuca się w oczy ruch. Wszędzie widać rękę gospodarza. Przy tym odnotowaliśmy wrażenie, że gospodar-



Państwowe Zakłady Olejarsko-Tłuszczowe „Woyton”

zem jest tu nie jeden człowiek, lecz cały kolektyw.

Ot taki drobny np. szczegół — worek do przetworzenia ciężkich kadzi z olejem.

— To nasz wynalazek — mówi dyr Lipiński.

— Ale konkretnie — czy?

— Trudno na to odpowiedzieć. Ciężko było nosić te kadzie. Jeden dał pomysłu, drugi go ulepszył, trzeci wykonał i jeszcze coś po swojemu udoskonalił.

Podobnie jest z transportem, który to same kadzie pozwolił windować na auto.

— Życie zmusza nas do robienia wynalazków. Musimy pracować i to pracować szybko.

„Woyton” posiada wszelkie warunki do rozwoju. Dogodne położenie geograficzne, duży teren, własna bocznica kolejowa.

Na terenie fabryki pracuje aktywnie kolo PPR i PPS.

Wspólnie przeprowadzane zebrania zacieśniają przyjaźń między obywatelną partiami.

Gdy już wychodzimy, dobiega nas podniecony głos przewodniczącego Rady Zakładowej:

— Ja już w fabryce powiedziałem że tak będzie — tak musi być.

— O co chodzi?

— Et, takie gupstwo, chodzi o film dla robotników.

Może i gupstwo, ale Rada Zakładowa, dobijając się tak energicznie o tę drobną przyjemność dla pracowników, dowodzi swojej żywotności — Rada Zakładowa, która „zębami i pazurami” walczy o drobnotkę, potrafi i w ważnych sprawach stanąć na wysokości zadania.

Z. Kwiecicka

Tam gdzie powstają nowe rasy 2)

„SZTUCZNE“ ZWIERZĘTA

Leda Halna nie dba o linię — Po śmierci go oceniono — Gdy indyczka wyszła za mąż za koguta — Czy to aby przyzwoicie?...

W majątku Polanka Halier po wejściu do obory ugerza widok przeliczn. nie dobranych 25 krów i 2 buhajów rasy czerwonej polskiej. Są to krowy zakupione u okolicznych chłopów i wpisane do głównej lub wstępnej księgi hodowlanej. Stanowią one materiał wyjściowy do utrwalenia rasy najodpowiedniejszej dla rejonu podgórskiego.

Cel hodowli: 4.000 kg mleka rocznie przy 4,5 proc. tłuszczu, a więc przy rocznej wydajności ponad 150 kg tłuszczu. Waga krów powinna ustalić się ok. 400 kg waga cieląt po urodzeniu ok. 30 — 35 kg. Przy wysokiej odporności tych krów na gruźlicę i inne choroby oraz przy wspólniejszej wadze rzeźnej i jakości mięsa — będzie to potężna dźwignia opłacalności chłopskich warsztatów.

Nauka walczy o masło
Obecnie krowy te, na skutek złego wychowu i zabiedzenia (zakupione w r. 1947) nie dają jeszcze pełnego wyro-



Lalka



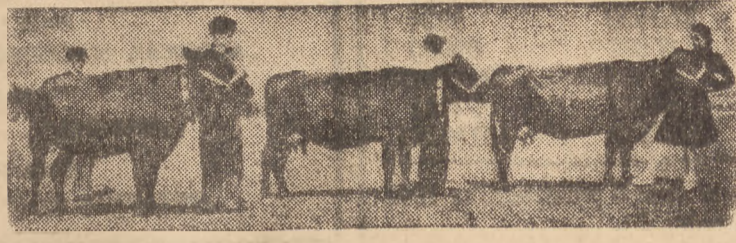
Rosa Halna

brażenia o swych możliwościach lecz popatrzymy na niektóre tablice:
Leda Halna — dni doju: 135, udój: 1.903,1 kg mleka, średni proc. tłuszczu 4,1, wydajność tłuszczu: 79,20 kg (przypominam, że przy przeliczeniu na masło trzeba dodać ustawowe 16 proc. wody, co łącznie wyniesie około 91 kg masła).

Paradna — dni doju: 140, udój: 1.685,6 kg mleka, proc. tłuszczu: 4,5, wydajność tłuszczu: 76,65 kg.

Sarenka — 186 dni doju, 2.015,4 kg mleka, 4,8 proc. tłuszczu, 98,12 kg wydajność tłuszczu. (Przypominam, że krowy w Polsce dają przeciętnie 50 kg tłuszczu na rok).

Aby dojść do krowy standardowej, trzeba prowadzić długotrwałą hodowlę. Aby wydać opinię o buhaju, trzeba znać mleczność co najmniej 12 jego



Krowy czerwone polskie z Jurówka

córek, do czego niezbędne jest co najmniej 30 krów o wysokiej i niskiej mleczności.

W utrwalaniu rasy biorą węc udział krowy wysokomleczne — opłacalne i niskomleczne — nieopłacalne. W hodowlach prywatnych krowa niskomleczna idzie na rzeź podobnie jak i buhaj, którego wartość hodowlaną ocenia się dopiero po jego śmierci. W warunkach hodowli niezależnej od opłacalności, hodowli nowoczesnej, najpierw sprawdza się wartość buhaja, a później przy pomocy sztucznego zapłodnienia można upowszechnić jego wartości hodowlane w gospodarstwach chłopskich.

Oto przyczyny, dla których nawet bogaci Amerykanie stwierdzili, że wielka, nowoczesna hodowla wymknęła się już z prywatnych rąk. Oto przyczyny, dla których najlepsze krowy gromadzi się w tej chwili po ośrodkach doświadczalnych.

Gdy kierownictwo obory w Polance postawi po rejonowych zakładach doświadczalnych 300 krów zarodowych, chłop zaczął masowo otrzymywać materiał hodowlany.

Świnia uszlachetniona
Nie mniej ciekawa jest tutajświnia chlewnia. Króluje tam świnia krajo- wa uszlachetniona, zwisłoucha. Jest ona mniej wymagająca od angielskiej, daje grubą, twardą słoninę, trwałe wędliny i... dwa razy do roku po dziesięć prosiąt.

W porównaniu z wielką białą angielską zużywa 0,5 kg paszy treściwej mniej na 1 kg przyrostu. Prace hodowlane polegają tutaj na skróceniu okresu dojrzewania i lepszym wykorzystaniu karmy. Już obecnie sprzedaje się materiał hodowlany.

W Balicach hoduje się krowy różnobarwne, czarno-białe. Już dziś przeciętna wydajność mleka wynosi 4.238 rocznie przy 3,2 proc. tłuszczu. Rekordzistką jest tu krowa „Akacja” (8.036 kg — 3,5 proc.).

Podobnie jak w Polance obora jest wolna od choroby Banga (zakazane roenie). Mimo to jedną stajnię przera- bia się na „porodówkę” i „izolatkę” dla krów podejrzanych o chorobę za kaźne.

Niespodzianki hodowlane
Za rok w Mydlnikach — poważna przykrość. — Oto uznana już za utrwaloną i beceremonialnie przez

pewien Instytut rozpowszechniana świnia puławska, daje ciekawe niespodzianki. Mianowicie niektóre lochy tej rasy wydają na świat potworki o skróconym kregostupie, niezdo- ne do normalnego rozwoju. Jeżeli na 10 prosiąt urodzi się i zdecnie troje takich prosiąt — gospodarz ma wielką stratę. Jest to cecha dziedziczna, semiletalna (półśmiertelna) i przy starannej długotrwałej selekcji moż- na jej się całkowicie pozbyć. Obecnie w Mydlnikach pracują nad tym za- gadnieniem. Tak więc, Instytut obok swych licznych zadań jest jeszcze „si- tem” i „biczem bożym” na niesumien- nych hodowców.

A w ogóle majątki Instytutu są jak by wyspą tych ras zwierząt, które wojna wyniszczyła prawie doszczętnie. Tutaj tu paradują wytworne egzotyczne karakuty (na razie małe, ale dobrze dobrane stadko). Tutaj również można oglądać jeszcze oka- zale Lipizanery (zblizony do araba koń pospieszno — roboczy, doskonały robotnik w chłopskim gospodarstwie). Tutaj też próbuje się różnymi sposobami zmieniać prawa natury i naginać je do potrzeb ludzkich. Np. w tym roku próbowano skrzyżować przy pomocy sztucznego zapłodnienia indyczkę z kogutem.

Niestety, indyczka już przedtem, na własną rękę, wyszła zamykając indyka i wlewnie rodzila indyczka, ale na przyszły rok kto wie, czy się nie namyśli na małżeństwo z kogutem i możemy jeszcze doczekać tych cza- sów, kiedy drób będzie miał wielkość indyków a nieśność kur. Zarzartem, ale prawdziwy uczonec musi mieć moż- ność przeprowadzenia takich pozornie nie celowych doświadczeń, które czasem dają nadszpiewane wyniki.

„Sztuczne” cielęta
Sztuczna inseminacja też początko- wo prowadzona była w doświadczeni- ach nie mających żadnego związku z trybem praktycznym. Później stosowa- no ją do celów naukowych. A dzisiaj np. w Danii nie ma jednej wsi, która by nie używała tej metody do pomnażania pogłowia. Obecnie w Polsce istnieje pięć stacji prowadzą- cych sztuczne zapłodnianie zwierząt.

Obywatelka Kardymowicz, która prowadzi w Instytucie prace nauko- we nad sztucznym zapłodnieniem opo- wiada, że okoliczne wieś początkowo nie chciały korzystać z usług stacji. Dobre wyniki przekonały jednak nie- dowiarków i dzisiaj korzystają z us-ług stacji wsi: Balice, Aleksandrowice, Mydlniki, Rząska, Olszanica, Zabierzów, Morawica, Mników, Bronowice i podmiejskie gospodarstwa Krakowa. (Do popularności stacji nie- mało przyczyniły się Karmelitanki Bose, które od początku kierowały tu- taj swe krowy, uważając ten nowo- czesny sposób za pewniejszy i... przy- zwolitszy).

Cielęta poczęte w ten sposób, nie- słusznie nazywane „sztucznymi”, roz- wijają się dobrze i są bardzo zdro- we. — Widziałam je na własne oczy.
Zofia Przeczek

Geyerowcy idą „na pewniaka”

Wszyscy robotnicy nadążają za planem Cały zespół chce pokonać Szajblera

Zespół fabryki „Geyera” przeżył w sierpniu wielkie rozczarowanie. Oto, po mimo solidnych wysiłków — musiał u- leć w walce o przekroczenie planu — „Szajblerowi”, który wykazał się 107,5 proc.

Ala za to teraz, we wrześniu, posta- nowili „nie dać się” i są „wszelkie znaki na niebie i ziemi”, że ten zamiar będzie wykonany. Już obliczenie za pierwszą dekadę bież. miesiąca wyka- zało w przedziałni średnioprzedniej 103,1 proc., dla przedziałni odpadko- wej N 110,8 proc., a dla tkalni — 113,3 proc. wykonania planu!

Obecnie, w dużej sali tzw. Nowej Tkalni PZPB 3 — tablice, rozwieszone na ścianach, wykazują dalsze postępy wysiłku robotników. Czerwone strzałki wyjaśniają, ile procent planu wyko- nuje zespół każdego dnia, kto przekra- cza normę, a kto za nią nie nadąża. Tych ostatnich jednak tu wcale nie wi- dać. Za to ob. Zalas przekroczył plan

w pierwszej dekadzie — 121 proc., w drugiej — 120,4 proc.; ob. Juszkiewicz — 108 proc., u ob. Szymonowskiego — 120 i 121 proc., a u Mariana Toska — nawet 125,6 za pierwszą, a 126,8 za drugą dekadę września. Znać, że wiel- kie plakaty, głoścące „Strata każdej godziny — godzi w trzyletni plan” — przemawiają do ambicji.

W drugiej, mniejszej sali, gdzie tka- ją koldry — zapal do wygranicy współ- zawodnictwa — nie mniejszy.

Tutaj też zespół majstra Włodarczy- ka osiągnął w pierwszej dekadzie 116 proc., w drugiej — 120 proc., Stanisła- wa Banaszczyka — 115 i 120 proc., Mieczysława Nagielskiego — 119 i 122 proc. Zespół zaś majstra Człapińskiego w ciągu ostatniego czasu „poprawi” się” ze 114 proc. na 123 proc.

Mówią w fabryce, że i przedziałni dotrzymuje kroku tkalni. Zatem przed „geyerowcami” są szanse na zwycię- stwo we wrześniu.

Dziś 101 — za dwa lata — wszystkie Wieś łowicka otrzymała światło i energię

Powiat łowicki przoduje w elektryfikacji wsi. W ub. roku dołączono tu do sieci 50 wieś, w bieżącym 101-szą.

Na uroczystości związane z elektryfikacją trzech wsi — Łagowa, Zakulina i Kuczkowa — Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazowieckiego zaprosiło przedstawicieli władz oraz dziennikarzy warszawskich.

Nie tracąc czasu inż. Czarnowski organizuje konferencję prasową w autobusie.

I tutaj dowiadujemy się b. wielu ciekawych rzeczy. Pełna elektryfika- cja pow. łowickiego nastąpi za dwa lata. Ponad 200 wsi otrzyma wów- czas światło. Przed wojną, jako pierwsza wieś łowicka, światło e- lektryczne otrzymała Kampania. Inne wsie czekały zasmakować jej wygo- dy. Dziś chłop starają się wszelki- mi siłami przyspieszyć elektryfika- cję popierając tę inwestycję nawet wkładami pieniężnymi. Wieś zrozumi- ała, iż reforma rolna wyda wówczas bogate owoce, gdy zmieniony zostanie system gospodarki chłopskiej. Elektryfikacja wsi — to je- den z czynników, który unowocześ- nia gospodarke.

O tym, jak nowa Polska docenia te sprawy, niech świadczy liczby.

Mając około 25.000 wsi — mie- liśmy przed wojną elektryfikowa- nych zaledwie 1.260. Przyłączano wówczas do sieci 25 do 30 wsi rocznie. W 1945 roku selektryfi-

kowano 266 wsi; w 1946 — 500 wsi; a w bieżącym roku selektryfi- kujemy ponad 600 wsi!

Jednym z powodów, dlaczego przed wojną nie doprowadzono świa- tła elektrycznego do wsi — było to, iż inwestycja ta jest deficytowa, a kapitał prywatny nie chciał narażać się na straty. Natomiast państwo, które obejmuje całość gospodarki — przeprowadza elektryfikację, gdyż wie, iż w przyszłości podnieśli do gospodarke rolną, co da ogromnie korzyści.

Rolnikowi zależy dziś na energii silnika elektrycznego bardziej na- wet, niż na elektrycznym świetle. Chłop nasz szybko zorientował się w obsłudze aparatów elektrycznych i nawet — jak mówi inż. Czarnowski — odnosił kontroli liczników ma zastrzeżenia, iż... za szybko się obracają.

Przy wejściu do wsi Łagów zapalo- no rzad elektrycznych lamp, które blaskiem miejscowi świadczą o przyłącze- niu tej miejscowości do sieci. Na ład- nie udekorowanym placu zebrały się tłumy okolicznej ludności. Z Warsza- wy przybyli: min. kultury i sztuki — Dybowski, min. Podeszwy, wicemin. rolnictwa Bieńek, kier. Wvzd. Rolni- czego KC PPR — tow. Chełchowski o- raz przedstawiciele Zjednoczenia E- nergetycznego Okręgu Mazowieckiego, miejscowych władz i Polskiego Radia w Łodzi.

Po zagajeniu została włączona sta- cja transformatorowa, przy czym prze-

cięcia wstęgi dokonał inż. Dybowski. Następnie włączono siłę elektryczną w silnik młockarni, która omlęcia pierw- sze zboże. Garsieje ziarna ofiarowano przedstawicielom władz.

Z kolei nastąpił przemówienia, przy czym Polskie Radio ofiarowało bez- płatnie 25 głośników dla elektryfika- wanej wsi. Wicedyr. Polskiego Radia — ob. Stawinski, zaznaczył w swym przemówieniu, iż każda wieś elektry- fikowana jest równocześnie zradiofo- nizowana. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazowieckiego ofiarowało dla gminy radioodbiornik, który wreczył dyr. Zjednoczenia — Straszewski.

Po zakończeniu uroczystości — zwie- dzamy wieś.

Przy ganku jednej z chat stoi ma- łowniczka Łowiczanka. Grupa dziennika- rzy podchodzi do niej i zarzuca ją py- taniami. Przepysnie ubrana chłopka nie może od razu uchwylić wszyst- kich pytań i odpowiada dwoma sło- wami, w których streszcza całą odpo- wiedź:

— „Dobrze jest!”
S. Kazanowska

Nasz plan lepszy — niż plan Marshalla Przodujący rębacze otrzymali nagrody PPR i PPS

Współzawodnictwo we wzmoże- niu tempa produkcji rozszerza się w całym kraju. Do „wysięgu” sta- ją coraz to nowe kadry robotni- ków. Wspólna akcja jednocyj jest- cze silnie obie robotnicze partie — PPR i PPS.

Na zgromadzeniu górników ko- palni „Huta Przygórze”, „Jan” i „Nowa Ruda”, które odbyło się dn. 20 bm., — najlepsi rębacze z sierpnia otrzymali nagrody Komit- etów Powiatowych i Miejskich PPR i PPS.

Nagrody z rąk tow. Bobruka, pierwszego sekretarza KP. PPR otrzymali:

TUREK LUDWIK, z kopalni „Huta Przygórze”, który wy- KONAL 257,5% NORMY. Nagroda wyniosła 5.000 zł. oraz dyplom.
NIEJASNY ANTONI za wyko- nanie pracy w 240 PROC. — na- grode 2.500 zł i dyplom.

Obaj nagrodzeni są członkami Polskiej Partii Robotniczej.
W liście, wysłanym do tow. Pstrawskiego, zapowiedzieli, że jeszcze bardziej przekrocza normę, gdyż zdają sobie sprawę, iż „nasz plan na kopalni jest rzeczywiście planem odbudowy Europy, a w pierwszym rzędzie odbudowy Pol- ski. Wobec powyższego planu — plan Marshalla nie wytrzyma”.

Pamięci Stanisława Więkowski

W grudniu br. mija 5 lat od daty męczenniczej śmierci Stanisława Wię- kowskiego, jednego z założycieli Klu- bów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego, wielkiej miary poli- tyka i naukowca oraz jednego z przywódców Polski Podziemnej, za- mordowanego przez faszystów hitle- rowskich w Oświęcimiu w 1942 roku.

Aresztowanie i śmierć Stanisława Więkowskiego była wielkim ciosem nie tylko dla Stronnictwa i obozu walczącej demokracji, ale także dla nauki polskiej, której on był znako- mitym reprezentantem.

W związku z zbliżającym się ter- minem tej rocznicy odbyło się w Ło- dzi posiedzenie specjalnego komite- tu, na którym omawiano program uro- czystości i sposób uczczenia pamięci zasłużonego bojownika o wolność i demokrację

Manifestacja tężyzny nowej wsi polskiej Wojewódzki Zjazd PRW w Rzeszowie

(Od naszego korespondenta)

Przez dwa dni Rzeszów zmienił cał- kowicie swą powagę i spokojne oblicze: jego ulice zapelnily się młodzieżą, która w liczbie 12 tysięcy napłynęła ze wszystkich powiatów województwa na wielki zlot przysposobienia rolni- czo-wojskowego uczniów szkół rolni- czych oraz organizacji młodzieżowych.

Po nabożeństwie uczestnicy zlotu zgromadzili się na placu sportowym w osrodku szkolnym ZSCH na Staro- mieściu. Pięknie wygląda młodzież: dziewczęta w barwnych strojach ludo- wych, chłopcy w mundurach, każdy po wiat ze swym proporcem. Plac sporto- wy pełen młodzieży mieni się od barw. Młodzież karna i zdyscyplinowa na w lot chwytają rozkazy kierowników zespołów, a gdy minister Dąb - Kocioł wraz z generałem Kuszką i przybyli- mi gośćmi przechodzą przed frontem drużyn, pozdrawiając kolejno delega- cje z każdego powiatu, młodzi w po- stawie na baczność odpowiadają o- krzykiem: „Czołem obywateli mini- strze”, „Czołem obywateli generale”.

Jako pierwszy przemawia wicewoje- woda Brznski, przewodniczący Woj. Rady Oświaty Rolniczej, który stwier- dza, iż obecny zlot jest pierwszym w odrodzonej Polsce zlotem PRW, które- go zadaniem jest przygotować mło- dzież wiejską do nowych, wielkich za- dan w społeczeństwie.

Osiągnięcia młodzieży województwa rzeszowskiego przedstawia pierwszy sekretarz KW PPR, tow. Kallnowski, przemawiający w imieniu partii demo- kratycznych: mowca analizuje trudną drogę rozwojową, jaką przeszła wieś polska od r. 1939 do chwili obecnej, gdy reforma rolna uczyniła z chłop- prawowitego właściciela ziemi, gospo- darka kraju i współbudowniczego Pol- ski.

W województwie rzeszowskim na cel oświaty rolniczej wydzielono 115 ma- jątków poobszarniczych i 3 tys. ha ziemi. W ostatnich miesiącach 2 tys. junaków spod znaku PRW pracowa- w akcji inżynier, 3 tys. członków ZWJ skierowano do szkół przemysłowych na Ziemi Odzyskane, 120 kształcił się

w szkołach górniczych, młodzi z Wicl. ZWM i OM TUR w batalionach robo- czych odbudowują Warszawę.

Przy dźwiękach hymnu narodowego generał Kuszko wrecza propozycję ob. T. Czerkiedzie, woj. inspektorowi PRW. Propozycję ten utfudowany zo- stał przez Okręgową Komisję Zwią- zków Zawodowych. Następnie odbyła się wspaniała defilada młodzieży.

Po otwarciu wystawy, ilustrującej dorobek rolniczy i gospodarczy w po- zobzarnicznym pałacu na Staromieściu,



odbywają się wojewódzkie dożynki. Trwają one długo, bo aż 22 wieńców niosą poszczególne delegacje. Trady- cyjny bochenek chleba z nowego zbo- że ofiaruje ministrowi młodzież z Łan- cuta, a uczniowie łańcutkiego gimna- zjum mechaniczno-rolniczego wrecząją model lokomobili. Ofiarowaniu wień- ców towarzyszą piękne produkcje ar- tystyczne.

W drugim dniu zlotu uczestnicy zwie- dzili wystawę oświaty rolniczej i a re- zultatom programu poświęcona była pró- boma sprawności fizycznej i przygo- towania zawodowego młodzieży. Odbyły się zawody sportowe PRW oraz turnieje oświatowe, w któ- rych młodzież wyka- zała należytą tężyz- nę fizyczną oraz za- dowalający poziom fachowego wykształ- cenia.

Na zakończenie roz- dano zwycięzcom na- grody. Zlot sprawnie zorganizowany, wypełniony urozmai- conym programem, pozostawił uczestni- kom niezatarte wra- żenie. Z nowym za- paleniem i wiary wraca młodzież do swych wsi.

C. Błońska
Minister
Dąb-Kocioł
na Zjeździe
PRW
w Rzeszowie

W odpowiedzi obrońcom zbr odniarzy niemieckich

W pierwszych dniach listopada br. przed Najwyższym Trybunałem Na- rodowym w Krakowie odbył się roz- prawa około 40 wybitniejszych członków załogi oświęcimskiej. M. in. na ławie oskarżonych zasiadali: Ar- tur Liebenheuschel — SS Oberstur- mbanführer, komendant obozu w Oś- wiecimiu od listopada 1943 r. do ma- ja 1944 r., Max Grabner SS Unter- sturmführer, który był szefem oddzia- łu politycznego, Erich Muhsfeld — SS Oberscharführer, kierownik kre- matorii obozowych, Johann Paul Kremer — SS Oberscharführer le- karz, który brał udział w zagowaniu więźniów. Karl Ernest Mochel — SS Obersturmbannführer, szef admini- stracji obozowej, Wilhelm Gerard

Gehring — SS Hauptscharführer, któ- ry był komendantem aresztów, był po- nadto Komandoführerem w Monowic- ach i Świętochłowicach, Paul Szczu- rek — SS Unterscharführer będący w Oświęcimiu komendantem bloku, na dno do jego funkcji należało cen- zowanie listów do więźniów, Elfrieda Kock, kierowniczka pralni i nadzor- czyni więźniarek.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Najwyższego Trybunału Na- rodowego Alfred Eimer. Proces potrwa około 4 tygodni. Przewidziane są w- dzie lokalne w Oświęcimiu. W zwią- zku z procesem, któremu nadany bę- dzie charakter międzynarodowy, za- proszeni zostali do Krakowa liczni go- ście zagraniczni.

MIAST I WSI

KWASIE BEDZIEMY W ARSENALIE

Oczywiście kwasie kapustę. Jakis pelen inicjalowy przedsiębiorca prze- rabia już pomysł — zanie historyczno- go Arsenalu Miejskiego we Wrocła- wiu na nowoczesną kwaszarnię ka- pusty i ogórków.

LESKO WRACA DO ŻYCIA

po uwolnieniu okolicy od plagi band UPA. W całym powiecie od- remontowane zostały szkoły nowo- szesne. Koła rodzicielskie własny- mi funduszami remontują gmachy gimnazjum prywatnego. Spółdzielnia rolniczo-handlowa odbudowuje ma- gazyn zbożowy. Zarząd drogowy na- prawił w Hazelach most na Sanie i buduje nowy w Hoczwi. Dwa wieżadła uruchomione tartaki w Łu- kawicy i Cisnej pracują bez prze- rwy dostarczając deski na budowę domów i mostów.

WCZEŚNIE ZACZĄŁ KOLANOS

bo mając lat 17 został aresztowa- ny za kradzież, popełnioną w Łodzi.

GRANATOWY ZROBIŁ U NIEMCÓW KARIERE

Politejant granatowy, 36-letni An- toni Rybicki ze Słomnik, odpowiada przed Sędem Okręgowym w Krako- wie. Granatowy gorliwiec za wy- stąpienie się Niemcom awansował na sierianta i został komendantem posterunku.

GÓRNICZY BĘDA MIELI MEBLE

W związku z prowadzoną przez Centralę Handlową Przemysłu Urzędowego akcją sprzedaży ratulnej mebli, każdy pracownik przemysłu węglowego będzie mógł nabyć w Centrali potrzebne mu sprzęty. Ak- cja ta stwarza możliwość zagospo- darowania się nawet najmniej zar- abiającym, raty będą bowiem do- sowane do wysokości zarobków.

GŁOS SPORTOWY

Reprezentanci ZSRR w boksie Szczerbakow (w. średnia), Segalowicz (w. musza) i Czudinow (w. półciężka)

Treningowy mecz dwóch teamów pięściarskich Polski (wprawdzie niepełnych), jaki odbył się w niedzielę w Gdańsku, pozwolił nam zorientować się, jaką w przybliżeniu wartość posiada nasza ewentualna ósemka reprezentacyjna.

Bez względu na porównanie z rokiem ubiegłym, poziom naszego boksu podniósł się wyraźnie. Szczególnie dotyczy to wag lżejszych. Wagi cięższe — reprezentacyjne, przeżywają pewien spadek formy.

Według kpt. sportowego P. Z. B. ob. Dery, skład reprezentacji, aż do wagi półciężkiej włącznie, prawdopodobnie wyglądać będzie następująco: W. musza — Grzywoc; w. kogucia — Bazarnik; w. piórkowa — Antkiewicz; w. lekka — Rademacher; w. półśrednia — Chychla; w. średnia — Koleczyński; w. półciężka — Szymura. W wadze ciężkiej wystąpią albo Klimecki, albo Białkowski. Decyzja co do tego zapadnie po meczu Poznań — Bratysława i „Warta” — Bratysława.

Mecz treningowy w Gdańsku wykaże dość dobry poziom lżejszych wag, w miarę zaś zwiększania się limitu — boks był coraz słabszy. Grzywoc, Bazarnik, Rademacher i Antkiewicz wypadli dobrze. Z tej czwórki najlepiej przekomania mamy do Antkiewicza. Grzywoc miał za przeciwnika młodego Gumowskiego, „punkciarza”, który dobrze mu „leżał”. Bazarnik jeszcze nie ma swej pełnej formy, podobnie jak Rademacher. Dalsze wagi, Chychla, Trzęsowski, Koleczyński — były stopniowo coraz słabsze. Chychla, dość szybki i dokładny, ma za słaby cios. Koleczyński rozczarował.

Słaba kondycja i brak szybkości — rzucały się wyraźnie w oczy.

O Szymurze dużo nie można powiedzieć. Zupełnie zaś błado wypadła walka Klimeckiego z Białkowskim, przedwojennym reprezentantem Polski. Ani jeden, ani drugi — nie zadowolili. Mimo, że w wadze tej stojmy na straconej pozycji, gdyż z Korolewem, żaden obecnie „amator” w wadze ciężkiej nie może myśleć o zwycięstwie.

O szansach naszych pięściarzy w meczu z ZSRR, pomówimy następnym razem. Dziwi nas tylko jedno. Dlaczego przed tak poważnym meczem P. Z. B. nie chce zorganizować żadnego obozu kondycyjno-treningowego? Czy powodem tego jest brak środków, czy zbytnia pewność... czy też kapitulacja z góry?

Mamy w naszym boksie piękną kartę. Dwukrotne drużynowe mistrzostwo Europy — to nie jest coś nieznanego. Jednak stale zapominamy o tym, że system szkolenia zmienił się i że szkoła amerykańska ma coraz więcej do powiedzenia. Cios i jeszcze raz cios — to decyduje o wyniku. A my w dalszym ciągu holdujemy „tańcowi” i delikatnemu punktowaniu. Odpowiada to większości naszych pięściarzy, gdyż stawia mniejsze wymagania kondycji i wymaga mniej wysiłku. Zaniedbujemy cios seryjny kosztem punktowania.

Najwyższy więc czas przestawić system szkolenia na bardziej racjonalny. Dlatego każdy obóz, który podnie się kondycje i formę reprezentantów, jest konieczny. Tym bardziej zaś obóz jest potrzebny przed tak poważnym spotkaniem, jak z ZSRR. (D)

Ogłoszenie o licytacji

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w Warszawie, ul. Litewska 10, sprzedaje w drodze ustnej licytacji publicznej samochody osobowe znajdujące się na terenie Warsztatów Samochodowych M.Z.O. przy ul. Kazimierzowskiej 21, a mianowicie:

Lp.	Marka	Nr rejestr.	Nr. silnika	Nr. podwozia
1.	Ford V 8	A-49004	1679944	1679944
2.	Wanderer	A-09236	55675	55675
3.	Adler	A-59807	326278	271483
4.	Adler	B-03956	37-1839	5924
5.	Wanderer	B-05443	60987	60980
6.	Ford V 8	A-09809	27483	S4-504438
7.	Wanderer	B-04812	92587	92251
8.	Opel	A-90952	37-7839	23759241

Licytacja samochodów odbędzie się w dniu 8 października 1947 r. o godz. 10 przy ul. Kazimierzowskiej 21.

Omawiane samochody są do obejrzenia pod podanym adresem. Informacji udziela Referat Samochodowy M.Z.O. — ul. Litewska Nr 10, lokal Nr 11.

Nabywca obowiązany jest uiścić całą cenę nabycia natychmiast po udzieleniu mu przybicia oraz odebrać niezwłocznie nabyte samochody.

2849

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, Wydział II Karny, na zasadzie art. 2 ust. 2 Dekretu z dnia 17.X.1946 r. (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 324), niniejszym ogłasza, że przeciwko Benedyktowi Rychwalskiemu, synowi Stanisława i Pauliny, ur. 27.3.1910 r., ostatnio zamieszkałemu w Białej Rawskiej pow. rawskiego toczy się postępowanie karne z art. 1 § 1 Dekr. z dn. 28.6.1946 roku (Dz. Ust. Nr. 41, poz. 237), o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości i z art. 2 Dekr. z dnia 31.8.1944 r. (Dz. Ust. Nr. 69/46 poz. 377) o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, że wspomniany wyżej Rychwalski Benedykt ukrywa się i rozesłane zostały za nim listy gończe, że termin rozprawy głównej w tej sprawie zostanie wyznaczony po upływie 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia i że rozprawa odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie w trybie postępowania przeciwko nieobecny.

Nr sprawy K 537/47.

Piotrków, dnia 23 września 1947 r.

2864

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

AAA FOTOGRAFIE artystyczne zniżkowe dla Związków Zawodowych, Wojskowych i uczniów wykonuje „Foto-Film” Puławska 10, Al. Jerozolimskie 51. 341

CEMENT, wapno, suprime, papę, smołę, lepek, parkiet dębowy oraz inne materiały budowlane poleca ze składni inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 326

„FOTO - HANNA” Ateliera artystycznej fotografii specjalność portret dziecka Marszałkowska 106 (w podwórzu). 345

DRZEWO opałowe suche, sosnowe poleca ze składni inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 329

ZAKŁAD Modelarsko - Drzewny. Wykonuje wszelkie zlecenia. Zamoł Wozniak, Łucka 10. 36

ZAKŁAD stolarski Tomaszewski Jan. Wykonuje meble, urządzenia biurowe, tania, solidnie. Chmielna 59-14. 35

PARASOLE — wyrób — naprawa. Franciszek Ryczer, suk., Marszałkowska 101, firma egzystuje od 1892 r. 81

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne Warsztaty Naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26 tel. 88-330. 237

Mebłe

TAPCZANY, amerykański, fotole, stoły, krzesła, poleca Olszewski, Marszałkowska 91 (pr. Tapiecka). 368

TAPCZANY, amerykański, fotole, łóżka, materace gotowe, zamówienia tania. Wielka 2. 338

Nauka

KURS kroju męskiego damskiego, system Sikorskiego, Al. Jerozolimskie 43 — 37. 301

Lokale

MIESZKANIE 2 pok. kuchnia przed. KRAKÓW o-bok Dworca zamienię na mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Warszawa, Dworkowa 5 m 16. 375

Zguby

SKRADZIONO legitymację PPR nr 104224, kartę rozpoznawczą na nazwisko Dąbrowski Jan ul. Barkocińska 6-24, oraz pleciznisię znaczków partyjnych. 374

Różne

URZĄDZENIA lazienkowe okucia, odlewki, śruby gwóźdźki, poleca nowo-otwarty skład art. Techniczne — Budowlanych. F. Szczęsny, Hoża 58, ceny konkurencyjne. 353

SPÓŁDZIELNIA Pracy Wytwórczej „Chemic” z odp. udz. Warszawa, Czerwonego Krzyża 11, produkuje pokosty naturalny i syntetyczny, tynki okienne i minjowy, szare mydło. 361

DESKI budowlane, stolarskie, podłogowe, kantówki, listwy, poleca ze składni inż. Kwiatkowski, Mokotowska 47. 327

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Babiniec” Zakład Gastronomiczny — wydaje smaczne obiady Warszawa, Mokotowska 51-53. 362

GASTRONOMICZNA Spółdzielnia Pracy, Kopernika 23 wydaje smaczne obiady oraz dania barowe. 343

KREM „Lanol” usuwa plęgi opalenizny, wybiela, udelikatnia „Kosmetika” W-wa, Szpitalna 6. 249

CYRKLE — suwaki — suwmiarki — mikromiery oraz zegary kontrolne. Kupno — sprzedaż „Mikron”, Marszałkowska 94. 296

UWAGA! Firma obuwia Kucharski dawniej Marszałkowska, obecnie Al. Jerozolimskie 45 sklep. 300

CHEŁDNICE do samochodów nowe, reperacja, wymiana. Senatorska 33. 275

SPÓŁDZIELNIA Pracy Cielników Warszawskich przy ul. Złotej 70 Sosnowy poleca wszelkiego rodzaju wyroby cielnicze. 344

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

2.500 m² celofonu lub celuloidu grub. 2.2—0.4 mm lub 160.000 szt. wkładów celofonowych lub celuloidowych grub.

0,2 do 0,4 mm o wymiarach 190 x 52 mm wg wzoru MZK.

50.000 szt. torebek celuloidowych wg wzoru MZK

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawę celuloidu lub celofonu” należy składać w Sekretariacie MZK w skrynce dla ofert przetargowych do dnia 18 października 1947 r. do godz. 7.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.

Szczegółowe warunki przetargowe, podkłady oraz wzór wkładki, można otrzymać w Wydziale Zasobów, ul. Młynarska 2.

2850

Przetarg nieograniczony Nr 45

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

- 1) Odbudowę parowozowni na st. Małaszewicze,
- 2) Odbudowę budynku administracyjnego na st. Małaszewicze,
- 3) Budowę budynku nastawni parterowej na st. Garwolin,
- 4) Ładowanie gruzu w ilości około 3.000 m³ pochodzącego ze zniszczonych obiektów kolejowych w obrębie Oddziału 3 Drogowego Warszawa—Praga na podstawie przez P.K.P. wagony.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12, dnia 10 października 1947 r., do skrytki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkłady do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% zaofertowanej sumy. 2851

RICHARD WRIGHT SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Nie tylko przecież mieszkał tam, gdzie mu kazali, nie tylko działał pod ich nakazem, aż zabił, ale i teraz, kiedy był posuszny, jeszcze rządził nim i rozkazywali. Był ich własnością ze skórą i kośćmi, krwią i ciałem, każdy atom jego osoby we śnie czy na jawie naznaczony był ich krwawym piętnem. Najpierw pchnęli go w życie, a teraz wyznaczyli temu życiu kres.

Tymczasem sędzia znowu zastukał prosząc o spokój, po czym podszedł do stołu i jednym rzutem ramienia odsłonił prześcieradło i obnażył ciało Bessie. Bigger mimo woli cofnął się, zakrywając oczy rękami, ale w tej samej chwili zobaczył srebrzyste migotanie promieni skierowanych ku niemu od fotograficznych, reporterów aparatów. Oczy jego z wysiłkiem skierowały się ku zaciemnionym kątom sali, czuł, że gdyby tak dłużej patrzył na Bessie, wyciągnąłby ramiona, żeby tę całą salę zmieścić potężnym uderzeniem z powierzchni ziemi. Każdy nerw w jego ciele wytyłył się, by pomóc mu siedzieć tu nie widząc straszliwego widoku i nie słysząc obmierzłych hałasów.

Poczuł ból w głowie tuż nad oczami. W ciągu tych krótkich paru minut całe jego ciało

oblał zimny pot. Krew w uszach grała, wargi zaschły i popękały, chciał je zwilżyć językiem, ale nie zdołał. Okropny wysiłek, żeby trzymać z dala od swojej świadomości krwawy obraz Bessie i zgiełk hałasujących głosów sprawił, że ani jeden muskuł jego ciała nie drgnął. Siedział w milczeniu, jakby odgradała go betonowa ściana. Wreszcie nie mógł wytrzymać. Pochylił się do przodu i ukrył twarz w dłonie. Wtedy to usłyszał głos jakiś, jakby z niebywalej wyżyny i odległości:

— Sąd udaje się na naradę do drugiego pokoju...

Podniósł głowę i zobaczył i tamtych sześciu jak podnoszą się i jeden za drugim wypływają za drzwi. Ktoś naciągnął prześcieradło na ciało Bessie, nie mógł już jej zobaczyć. Nasilenie głosów wzmożło się, koroner znowu pukał swoim młotkiem nakazując ciszę. Owych sześciu zwołna ciekło z powrotem do sali. Jeden z nich podał sędziemu skrawek papieru. Koroner powstał, podniósł rękę nakazując ciszę i przeczytał długą listę słów, których Bigger nie mógł zrozumieć. Uchwycił tylko zdania:

„Mary Dalton znalazła śmierć w swym łóżku,

w domu przy ulicy Drexel 4605, na skutek utraty tchu, zduszona rękami Biggera Thomasa podczas zbrodniczego napadu...”

„...my, ławnicy, mniemamy, że okoliczność ta była morderstwem i orzekamy, że wspomniany Bigger Thomas ma być stawiony przed Najwyższy Trybunał pod zarzutem morderstwa, chyba by został uwolniony wskutek działania prawa...”

Głos grzmiał dalej, ale Bigger nie słuchał. Wszystko to oznaczało przecież, że ma iść do więzienia i przebywać tam aż do procesu i egzekucji. Wreszcie głos sędziego zamilkł. Sala nie milka. Mężczyźni i kobiety mijali go teraz wychodząc. Podniósł głowę, jak ktoś obudzony z głębokiego snu. Max trzymał jego ramię.

— Bigger?

Zwrócił leniwie głowę.

— Przyjdź wieczorem. Zabiorą cię do okręgowego więzienia Cook. Będę tam i wszystko dokładnie omówimy. Zobaczymy, co się da zrobić. Nie przejmuj się. Położ się jak najwcześniej i postaraj się zasnąć, słyszysz?

Max odszedł. Teraz ujrzał jak dwaj policjanci przewozili ruchomy stolik, na którym leżała Bessie. Tymczasem dwaj policjanci, którzy koło niego siedzieli, podnieśli go i przykuli jego kajdanki do przegubów rąk. Dwaj inni stanęli przed nim, dwaj druzdy z tyłu.

— Idziemy!

Dwaj policjanci szli przed nim torując mu drogę w gęstej ciżbie. Mijając białych, zdawał sobie sprawę, że milczą, ale ledwie uszedł parę kroków, głosy ich wibrowały w powietrzu. Tymczasem wprowadzono go przez frontowe drzwi do hallu. Pomyślał, że mają się, jak przedtem, dostać na górę i zrobić krok w kierunku windy, ale odtracono go brutalnie:

— Tedy

Wiedli go frontowym wyjściem na ulicę. Złoty blask słońca oblewał chodniki i domy. Gęsta ciżba oblepiła wyjście. Wicher dał. Z przenikliwych wrzasków wyłowił kilka zdań:

— ...puście go tu...

— ...niech pocierpi, jak dziewczyna...

— ...zajmiemy się nim...

— ...spalić tę czarną małpę...

Wziąłtkie przejście ziało przed nim aż do oczekującego wozu. Przed sobą miał granatowo ubranych ludzi ze srebrnymi gwiazdami, lśnią cymy na piersiach.

Wtłoczyli go ciasno między dwóch policjantów, z którymi był skuty, popychając na tylne siedzenie samochodu. Motor zawarczał. Przed sobą zobaczył wóz, który wypłynął nagle spoza zakrętu i z przeciągłym wyciem syren popędził naprzód poprzez zalaną słońcem ulicę. Inny biegł za nim, dalej jeszcze ctery, wreszcie ten wóz, w którym jechał on sam, trzymał się w linii za tamtymi. Za sobą słyszał inne wozy, jak zrywały się z uliczy z przeciągłym warczeniem motorów i rykiem syren. Patrzył w okna na uciekające budynki, ale nie mógł rozpoznać żadnego z nich. Z obydwóch boków wyglądały natrętne białe twarze o otwartych ustach. Wkrótce rozpoznał, że jadą na południe.

Syreny wyły donośnie, a on płynął na falę głosów. Wozy skręciły na State Street. Około Trzydziestej Piątej ulicy widoki stawały się bardziej znajome. Przy Trzydziestej Siódmej rozpoznał blok, który był jego domem. Co robią w tej chwili matka jego, brat i siostra? Gdzie przebywają Jack, G.H. i Gus?

(d. c. n.)